

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Wstąpienie ludowców do Koła polskiego.

Denerwująca atmosfera nadziei i rozczarowań, wywarzana od roku na tle kwestyi wstąpienia ludowców do Koła polskiego, skończyła się. Wstąpienie ludowców do Koła jest faktem dokonany.

Bez względu na to, co sądzić można o ludowcach wogóle i o ich postępowaniu w tej sprawie, wstąpienie to jest doniosłym faktem historycznym. Od lat 12, od chwili wystąpienia pierwszego ludowca (dra Karola Lewakowskiego) z Koła polskiego, po raz pierwszy posłowie stronnictwa ludowego wchodzą do Koła. Po raz pierwszy od lat 12, po raz pierwszy od chwili wejścia do parlamentu posłów z powszechnego głosowania wogóle, wszyscy posłowie polscy, z wyjątkiem tkwiących w ogólnaustriackim klubie partyjnym socjalistów, będą zjednoczeni w jednym, pomimo wszystkich projektowanych zmian statutu, solidarnym Kole. Tradycyjna zasada jednoci reprezentacji polskiej w Wiedniu, tradycyjna pod tym względem wyższość Polaków nad wszystkimi innymi narodami parlamentu austriackiego, jest wskrzeszona, utrzymana i zwycięska.

Liczebna siła Koła polskiego wzrosła z 54 do 71, a jeśli wstąpienie ludowców skłoni do wstąpienia także posła Grossa, wzrośnie ona do 72; zwiększa się zatem o jedną trzecią część dotychczasowego stanu. Dotkliwy uszczerbek, jaki poniosła reprezentacja polska wskutek nowej ordynacyi wyborczej, zmniejszającej procentowy udział Polaków w Radzie państwa, jest przynajmniej częściowo wyrównany. Solidarna reprezentacja polska będzie wynosiła 14 procent wszystkich posłów parlamentu austriackiego.

Nie pora dziś na obrachunek win i zasług. Historia zapisze je sprawiedliwie, zapisze w rzędzie win ludowców niejedno dawniejsze łamanie solidarności narodowej, ale zanotuje i fakty, świadczące, że poczucie potrzeby tej solidarności nie zostało całkowicie przyćmione rozgoryczeniem, wewnętrznymi, stronnictwymi sporami wywołanem. Zapamięta posłowie Bojce wstrzymanie się od głosowania nad wnioskiem o niesprawiedliwe oskarżenie polskiego ministra w r. 1898 i jego list do braci w Poznańskim w r. 1899, wyrażający już wówczas przekonanie, że ludowcy prędzej czy później do Koła wstąpić będą musieli.

Także i innym stronnictwom polskim historia zapamięta w tej sprawie winy i zasługi. Zapamięta konserwatystom, że z bardzo małymi wyjątkami nie umieli i nie starali się przez lat dziesięć nic zrobić, aby na prawę ludowców pozyskać dla Koła, co przy dobrej woli byłoby mogło już dawniej, tak samo jak dzisiaj nastąpić. Ale zapamięta im także jako zasługę, że —

mniejsza o to, czy z pięknych, czy z brzydkich motywów — bodaj wtedy, gdy ich interes partyjny tego wymagał, zrobili w ostatniej, a właściwie w przedostatniej chwili bardzo dużo, aby to wstąpienie przyspieszyć. I zapamięta także posłom stronnictwa demokratyczno-narodowego, że z narażeniem własnego interesu partyjnego przyczynili się ze wszystkich sił do tego, aby wszelkie trudności w tej sprawie usunąć.

Nadewszystko jednak dominującym pozostanie fakt, że wśród szerszych warstw włościańskich, przynajmniej się do stronnictwa ludowego, świadomość potrzeby solidarności narodowej na zewnątrz wzrosła do tyle, iż umożliwiła posłom tego stronnictwa połączenie się z Kołem polskiem. Jest to wielka zdobycz myśli narodowej. Dziś już zwolennicy zasady: divide et impera, nie będą mogli spekulować na to, że będzie można wygrywać polskiego chłopca przeciw innym narodowi warstwom.

Do tego wzrostu świadomości narodowej w szeregach ludowców przyczynili się bezwzględnie w pierwszej mierze takie wstrząsające całym narodem wypadki, jak ustawy antypolskie w Prusiech. Nieszczęścia zewnętrzne narody żywotne skupiają, ich siłę odporną potęgują.

Niemniej jednak i stronnictwo demokratyczno-narodowe znaczną część tej zasługi sobie przypisać może. Propaganda wśród ludu idei jednoci narodowej, stawiania interesu narodowego ponad klasowe i partyjne, szerzona słowem żywym i pisanem przez „Ojczyznę” i różne wydawnictwa, oddziaływać musiała, bezpośrednio czy pośrednio, także na szeregi ludowców.

Wstąpienie posłów stronnictwa ludowego do Koła, ostateczny tryumf tej idei przyspiesza. Nie trzeba się bowiem ludzi, że już cały lud nasz polski w Galicji i w solidarności narodowej jest osiągnięty. Pozostaje w tym względzie do zrobienia jeszcze bardzo dużo. Trzeba pamiętać, że między pobudkami przyłączenia się posłów stronnictwa ludowego do Koła, akcentowano bardzo silnie wśród warstw ludowych interes partyjny i klasowy. Podkreślano, że ludowcy więcej dla chłopów będą mogli zrobić w Kole niż poza niem. Zrozumienie tego, że jednoci i solidarność naszej reprezentacji w Wiedniu jest prostym obowiązkiem narodowym, jest jeszcze w szeregach ludowców bardzo niejasne. Dużo jeszcze czasu i pracy trzeba będzie włożyć, aby lud nasz tutaj obowiązki narodowe kładł na równie przynajmniej wadze z prawami indywidualnymi i klasowymi, których się domaga. A przecież żądania nasze idą znacznie dalej: obowiązki narodowe muszą stać na pierwszym miejscu; hasło nasze brzmi: służba narodowi.

Wstąpienie ludowców do Koła poza wagą swoją polityczną wzmocnienia naszej reprezentacji wiedeńskiej, ma tę drugą dodatnią stronę, że ułatwi pracę w wyżej wskazanym kierunku. Niczego byśmy goręcej nie pragnęli, jak abyśmy się spotkali z konkurencją ludowców na tem polu.

tej spawy brać na siebie... I znowu, spuściwszy głowę, popadł w swoją zadumę.

— Kiedy pan już obiecał! — sarknął Obroński.

— Pan mógłby najłatwiej...

— Pan naprawi złe, które pan im wyrządził — szepnęła księżna, nachylając się ku niemu.

Upierał się, nie chciał, milcząc odmawiał. Księżniczka Marylka milczała także. Byli blisko siebie, i Paweł słyszał cichy szelest jedwabiu, gdy ruszyła się na krzesło. W mroku, który nczynił się w pokoju, zatarły się rysy jej twarzy, nie znać było, kiedy spoglądają oczy, trudno było odgadnąć, jakie dumania płyną przez zamysłoną toń jej czoła.

— Czemu pan odmawia? — spytała szeptem.

— Bo trudno księżniczko, bo z sobą mam wiele roboty.

Potem milczeli.

— Czy pani wychodzi za mąż?

— Ja... nie, panie... nie wiem — usłyszał niepewne słowa.

Obroński i księżna układali tymczasem plan akcyi ratunkowej.

— Nie widziałam pana od roku... pan zmienił przekonania i sam pan zmienił się... Nosi pan z sobą jakiś smutek — nieśmiało dotknęła mu duszę księżniczka.

— Dawniej z zapałem mówił pan o pracy świadomych, o walce, o losach kraju, jak działacz, który ma miecz wydobyty. Ja nieraz bałam się, że pana już uwieźli, wywieźli... I przyszedł pan inny... Wuj Tobiasz także złamany... Może i pan zwątpił?

Paweł nie skorzystał ze sposobności i nie zechciał, czy nie potrafił przybrać poetycznej pozy cierpienia i bohaterstwa. Odparkł z prostotą:

Ministerstwa w Austrii.

Wiedeń, 9 kwietnia.

(A) Nie ulega wątpliwości, że Izba poselska ostatecznie uchwali zapoczątkowane na początku sesyi bieżącej przez posła Stwiertnię ministerstwo robót publicznych. Austrii przybędzie jedno ministerstwo więcej.

Ministerstwa właściwe, nowoczesne i noszące owo miano: „ministerstwo“ Austria posiada właściwie dopiero od wiosny 1848 r. Przedtem rozmaite władze centralne nosiły nazwy przeróżne. Była „kancelarya państwowa“, głównie poświęcona kierownictwu spraw zagranicznych, aczkolwiek wtrącająca się do wszystkich innych gałęzi administracyi. Były „K. k. Hofstellen“, termin trudny do przetłumaczenia na język polski, termin z epoki państwa patrymonialnego, kiedy dynastia uważała swe państwo za rodzaj dóbr dziedzicznych. Ministerstwo skarbu nosiło przez czas długi tytuł „K. k. Hofkammer“, komory nadwornej. Administracya poszczególnych krajów koronnych kierowały c. k. kancelarye nadworne (K. k. Hofkanzlei). Naodwrot istnieli ministrowie bez ministerstw. Tytuł takich ministrów brzmiał: „K. k. Staats- und Konferenz-Minister (minister państwowy i konferencyjny).

Nie było szefów sekcji. Istnieli natomiast hofraci czyli — jak ich zwano w polszczyźnie galicyjskiej po pierwszym, drugim i trzecim zaborze — konsyliarze nadworni. Ale hofrat przed dniem 13 Marca 1848 r. był istotnie potęgą, dygnitarzem, potężniejszym, aniżeli dzisiejsi szefowie sekcji. „K. k. hofrat“ w epoce absolutyzmu przedrewolucyjnego zasiadał w kolegium władz centralnych, a z rządem centralną nie rządził prezydent (minister), jak dzisiaj, ale kolegium hofratów. Naczelnik był tylko przewodniczącym kolegium. Decyzję wydawała większość owego kolegium. A więc każdy „K. k. Hofrat“ brał udział w zarządzie danej władzy centralnej i mógł krzyżować — działał się to często — wolę swego prezydenta.

Dopiero podczas reorganizacyi administracyjnej, podjętej przez gabinet księcia Schwarzenberga, zrazu Stadion, potem Bach, zepchnęli hofratów na stanowisko referentów, znieśli kolegalność przy wydawaniu decyzyi ministerstw, oddali władzę i odpowiedzialność w ręce naczelnika, w ręce ministra.

Ministerstwa od 1848 r. mnożą się, aczkolwiek niektóre z nich zniknęły bezpowrotnie.

I tak niema ministerstwa stanu. Była to władza polityczno-administracyjna. Obok niej bowiem i równocześnie z nią istniało ministerstwo policyi, mające w ręku także wiele spraw administracyjnych. W gabinecie arcyksięcia Rajnera istniał nawet jeszcze trzeci minister administracyjny, noszący nawet tytuł „K. k. Verwaltungsminister“. Był nim Lasser, podczas gdy Schmerling

— Nie wiem... Ja nie wiem, księżniczko, cc uczynić z sobą, z życiem swoim, z tym szeregiem lat... Zmarnowałem kawał czasu, przekonałem się, że była próżność...

— Próżność i utrapienie ducha — podpowiedziała jakgdyby półżartem.

— Próżność i utrapienie ducha... Tak było i będzie... Nie znalazłem szczęścia i dlatego nie wiem.. Może ono należy się ludziom, może pani będzie je miała... Upłynęło już tyle z mego życia...

Urwał i szukał w zmroku spojrzenia jej oczu..

Odpowiedziała mu słowami:

— A łatwo jest, panie... Małe, proste, zwyczajne szczęście każdy może osiągnąć. I życie nasze to prosta mała, zwyczajna rzecz... Nie trzeba tylko wyolbrzymiać siebie, życia, roli swojej... My wszyscy poddani, pod władni...

Teraz ona urwała, zawstydzona moralizatorstwem bojąc się, że inni usłyszą.

— Niech pani mówi — poprosił z cicha.

Wydało mu się, że pasmo światła przenika do jego duszy, że uczyniło się tam widniej i wyraźniej, że ogarnia go spokój, że nauki życia należy szukać nie tam, gdzieś w księgach wiedzy, w moralnych sporach w ludziach oświeconych, ale w jej prostych słowach.

— Niech pani mówi — powtórzył, bo milczała — czemu pani nie chce?

Księżniczka uśmiechnęła się, zamiast odpowiedzi. Zresztą nie było już czasu na rozmowę. Księżna znowu zwróciła się do Pawła w sprawie Kamienieckich.

— Pójdę tam, proszę pani — oświadczył Paweł — mogę nawet zaraz...

(C. d. n.)

Zaczął bywać, a w domu czynił przygotowania do ślubu, który wyznaczył na 10-ty stycznia. Żartował pobłażliwie z księżniczką, zabawiał się nią, jak dzieckiem, i tylko ukradkiem, ukradkiem przed nią i przed sobą samym, pieścił oczami, które stawały się nagle pełnymi ciepłego blasku, te najcudniejszą i najdroższą, młodzietką, ruchliwą, wiecznie mieniącą się, wesołą, o nieregularnych rysach głowę. I wmawiał w siebie w dalszym ciągu, że on ulega tylko rozumowi, że wybór jest rozsądny i dokonany został na podstawie rozważnych obliczeń, że bierze, bo chce i postanowił, bo uznał, iż tak potrzeba...

Gdzieś w głębi zatrzepotał się, jak motyl w ręku farnala, niepokój, do którego nie pozwalał sercu przyznawać się, gdzieś w głębi szarpnął nim żal, ale on zwrócił się do księżnej ze spokojną mową o interesie, dla którego przyprawił tu Pawła, od Kamienieckich. I wszczęła się ożywiona między niemi rozprawa. Księżna, która miała gorące serce i doskonałą głowę do interesów, zaczęła raz po raz Pawła, pytając go o cyfry, o nazwy majątków litewskich i przedsiębiorstwa — odpowiadał jej lakonicznie i niechętnie, jakgdyby budził się z dalekiego zadumania. W końcu oświadczył, że go to jest pomódz, że służy pożyczką, ale że nie chce

był ministrem stanu, a baron Mecsery ministrem policyi.

Ostatnim ministrem stanu był Ryszard hr. Belcredi.

Ministerstwo wyznań i oświaty stworzono w 1848 roku. Zniesiono je w 1860 r. i sprawy tego ministerstwa przydzielono ministerstwu stanu oraz ministrowi administracyjnemu. Powołano je do życia dopiero w 1867 r.

W maju 1859 r. zniesiono ministerstwo handlu i robót publicznych. Powołano je do życia dopiero w dwa lata później, gdy się pokazało, że minister stanu i minister skarbu nie mogą dać sobie rady z owymi sprawami.

W kwietniu 1852 r. zniesiono ministerstwo wojny. Armią zarządzał sam cesarz za pośrednictwem generalnej adjutantury. Pierwszy generał-adjutant cesarza, hr. Gründe zasiadał od 17 lutego 1857 r. na radzie ministrów. Dopiero Solferino przekonało o szkodliwości takiej organizacji. Dnia 4 lutego 1861 r. generał hr. Degenfeld zostaje ministrem wojny.

Niebawem oddzielono zarząd marynarki wojennej i stworzono osobne ministerstwo marynarki. A mianowicie dnia 26 lutego 1862 r. wchodzi w życie ten urząd. Kierownikiem zostaje minister handlu Wickenburg, dnia 12 sierpnia 1862 r. rzeczywistym ministrem Burger. W 1865 r. zniesiono osobne ministerstwo marynarki i zmieniono je w odrębną sekcję ministerstwa wojny z admirałem na czele jako szefem sekcji.

Stosunkowo późno, bo dnia 29 stycznia 1869 r. na mocy rozporządzenia cesarskiego weszło w życie ministerstwo rolnictwa, choć pierwszy minister rolnictwa, Alfred hr. Potocki, już wcześniej, bo 21 grudnia 1867 roku otrzymał nominację na ten urząd jeszcze nieistniejący.

Skutkiem dualizmu i reformy armii powstało ministerstwo obrony krajowej oraz bezpieczeństwa publicznego (część kompetencji dawnego ministerstwa policyjnego) w 1867 r.

W 1896 r. powstało ministerstwo kolejowe. Obecnie w 1908 r. mamy nowe ministerstwo — ministerstwo robót publicznych. Nowe, lecz nie ostatnie! Głośno bowiem mówią, że niebawem powstanie jeszcze jedno ministerstwo: poczt i telegrafów. Ze względów praktycznych uważamy założenie takiego ministerstwa za wskazane.

Wiadomości zagraniczne.

Troski finansowe Niemiec.

Najlepiej charakteryzują trudne położenie finansowe państwa niemieckiego, Prus i innych państw Rzeszy wysokość pożyczek, zaciągniętych w ostatnich czasach, albo ogłoszonych dopiero, jak zarazem ich oprocentowanie. Zaledwo zapadły uchwały co do budżetu niemieckiego i pruskiego, rządy natychmiast wystąpiły z apelem do publiczności o ni mniej, ni więcej, jak o 850 milionów marek. Z tego Prusy chcą dostać aż 600 milionów, a skarb państwa niemieckiego 250 milionów. Z pożyczki pruskiej tylko 400 milionów zaciągniętych będzie u publiczności, gdyż na 200 milionów banki zobowiązały się wziąć bonów skarbowych, które płatne będą za lat 5, a nie dostaną się w obieg publiczny. Pozostałych 650 milionów pożyczki oprocentowanych będzie na 4 proc., to znaczy bardzo wysoko, gdyż dla papierów innych państw wystarcza, aby znalazły zbyt wśród publiczności zaledwo 3 proc., a nawet 2-5 proc. Ostatnia bowiem pożyczka pruska, rozpisana z nieograniczonym pokryciem po niższym procencie, uzyskała subskrypcję zaledwo na 180 milionów, dowiodła, że publiczność niema tak wielkiego zaufania do finansów pruskich i niemieckich, aby się w jego imię rzekła wyższych dochodów.

Kurs emisyjny nowej pożyczki będzie po 99-5, a bankierzy otrzymają do 25 fenigów bonifikacji za każde 100 marek, z czego wolno im będzie 15 fenigów opłacić swoim klientom.

Z pożyczki pruskiej 430 milionów przeznaczonych jest na budowę kolei żelaznych i sprawienie dla nich nowego materiału.

Co do państwa niemieckiego, to 250 milionów nowej pożyczki, nawet z doliczeniem 134 milionów, pozostałych z pożyczki zeszłorocznej, nie wystarczy na pokrycie deficytu budżetowego, który wynosi 435 milionów, na resztę więc trzeba będzie się uciec do podwyższenia opłat matrykularnych, to jest przyczynienia się poszczególnych państw i państwów do funduszu wspólnego. A dodać trzeba, że tegoroczny deficyt Niemiec jest jeszcze za niski w stosunku do potrzeb państwa, i w latach najbliższych, licząc wydatki na uchwalony już program flotowy, będzie musiał wzrosnąć w r. 1911 aż o 100 milionów jeszcze. Jest to więc „gospodarka niemiecka”, bardzo źle wyglądająca, bo gospodarka, operująca grubym kredytem na codzienne wydatki.

Zauważyć jeszcze należy, że w bieżącym roku

poszczególne państwa i państewka niemieckie pozycją już bardzo znaczne pożyczki. I tak Wirtembergia pożyczyła 30 milionów marek, Hamburg, jako osobne państewko, 65 milionów, Wielkie księstwo badeńskie 30, Bawaria 60 milionów marek, a wszystko na 4 proc. Razem więc z nowymi pożyczkami rozpisanimi, państwo niemieckie w swoich częściach i w całości już w tych kilku miesiącach bieżącego roku zadłużyło się na miliard 35 milionów marek. Ponieważ zaś długi państw oblicza się normalnie na franki, więc zadłużenie Rzeszy niemieckiej, nie licząc pożyczek, zaciągniętych przez miasta, wzrosło od stycznia co najmniej o miliard 250 milionów franków.

Nie wesoła sytuacja dla państwa, prowadzącego „światową politykę”.

Wszzechwładny militarizm pruski.

W liberalnej i niezależnej prasie niemieckiej panuje od kilku dni wielkie wzburzenie z powodu jaskrawego nadużycia, jakiego dopuścili się władze wojskowe względem posła narodowo-liberalnego i wiceprezydenta parlamentu, Paaschego.

Przy obradach nad budżetem wojskowym Paasche uderzył bardzo ostro na ministra wojny Einema i między innymi przytoczył fakt — notoryczny, jak zapewnił — że na posiedzeniach pewnego klubu oficerskiego w Berlinie śpiewano w obecności gen. Moltkego pieśni bardzo nieprzyzwoite. Przy twierdzeniu tem obstawał Paasche, mimo zaprzeczeń ministra i domagał się przeprowadzenia surowego śledztwa. Śledztwa nie wytoczono, ale gdy doszło znowu do porozumienia między ks. Bülowem, a stronnictwami liberalnymi, zapomniano o tym wypadku.

Tymczasem najniespodziewanie, przed 3 tygodniami, Paasche powrócił do tej sprawy i cofnął swoje oskarżenie.

Nie byłoby w tem nic szczególnego, gdyby było okazało się, że zarzut uczyniony klubowi oficerskiemu był niesłuszny. Rzecz jednak miała się inaczej. Otóż p. wiceprezydent parlamentu niemieckiego jest rotmistrzem w rezerwie i jako taki podlega oficerskim sądom honorowym. A sąd oficerski zagroził mu wytoczeniem postępowania honorowego, jeżeli zarzut swego nie cofnie. Wiedząc z niedawnego doświadczenia, które uczynił znany z wojny rosyjsko-japońskiej pułkownik Gädke, że sąd oficerski potępiłby go niewątpliwie, a nie chcąc utracić prawa noszenia munduru, p. Paasche odwołał swoje twierdzenie, jakkolwiek było prawdziwe, a „Korrespondencya narodowo-liberalna” tłumaczy, że uczynił to, ażeby nie dopuścić do przesilenia w prezydium parlamentu...

Rzecz przedstawia się więc tak, że członek parlamentu, pomimo zapewnionej ustawą nietykalności i swobody wypowiedzenia swoich zapatrywań, nie jest nietykalny ani niezależny, gdy ma prawo noszenia munduru oficerskiego i pozwoli sobie na poruszenie spraw niemyłych władzy wojskowej. Oficerska solidarność stanowa stoi ponad prawami i obowiązkami reprezentanta ludu i posłowi, należącemu pośrednio do armii, nie wolno działać według swojego przekonania, o ile to nie podobą się władzy wojskowej.

Pisma wolnomyślne, a także centrowe, są ogromnie oburzone tem, niezgodnem z ustawami wywieraniem nacisku przez władzę wojskową na członków parlamentu, i wskazują na to, że władze wojskowe mogłyby takim samym prawem, jak Paaschego, pociągać do odpowiedzialności oficerów rezerwy, którzyby np. głosowali przeciw budżetowi wojskowemu. Takich reprezentantów ludu — woła „Berliner Tageblatt”, nie należy w przyszłości wybierać. Nie można składać w przyszłości mandatów poselskich w ręce ludzi niewolnych, zależnych w jakikolwiek sposób od władzy wojskowej. A poseł centrowy, Erzberger, występuje z propozycją, aby każdy b. oficer rezerwy, który stawia swą kandydaturę poselską, przedewszystkiem zrzekł się prawa noszenia munduru oficerskiego i przez to wyzwolił się z zależności od władz wojskowych i kastowych klubów oficerskich.

Sprawa ta będzie prawdopodobnie poruszona przy najbliższej sposobności w parlamencie, a dyskusja będzie o tyle wcale niezwykła, że w obronie honoru narodowo-liberalnego wiceprezydenta Izby, wystąpią najwięksi nieprzyjaciele narodowców liberalnych, centrowcy, zwłaszcza zaś najnamiętniejszy przeciwnik Paaschego, Erzberger. Oczywiście dyskusja nie doprowadzi do niczego, bo Paasche, z obawy przed sądem oficerskim, wyprze się oczywiście wszystkiego, a z drugiej strony prawo noszenia munduru oficerskiego jest cenione tak wysoko w Niemczech, a zwłaszcza w Prusiech, że żaden z uprawnionych nie wyrzeknie go się dla mandatu poselskiego.

Wolnomyślni a zakaz językowy.

Według ogłoszonego teraz urzędowego sprawozdania z posiedzenia sobotniego parlamentu, przeciw klauzuli antypolskiej w ustawie o zebraniach, głosowało tylko 4 posłów wolnomyślnych, trzech z wolnomyśln. zjednoczenia: Dohrn,

Neumann-Hofer i Potthof, a tylko jeden z niemieckiego stronnictwa ludowego, Haussmann. Oprócz tego wolnomyślny poseł Gotheim, który z powodu choroby był nieobecny, oświadczył, że byłby głosował przeciw par. 7.

Centralny wydział wolnomyślniej partii ludowej wyraził wotum zaufania dla posłów parlamentarnych stronnictwa, a równocześnie zawezwał posłów sejmowych, aby postarali się w sejmie pruskim o to, żeby par. 7 nie przyczynił się do skrępowania ruchu zarobkowego wśród robotników polskich.

Zgodnie z tem życzeniem stronnictwa wolnomyślnie w sejmie pruskim podały wnioszek, w którym żądają, aby robotnikom nieniemieckim nie przeszkadzano przez stosowanie par. 7 w zgodnych z prawodawstwem usiłowaniach, dotyczących spraw zarobkowych i zawodowych. Sejm opanowany przez konserwatystów i hakatystów nar-liberalnych, zapewne wniosek ten odrzuci. Jego wniesienie w sejmie jest tak samo komedią, jak opór wolnomyślnych przeciw ustawie o wywłaszczeniu.

W kołach szczerze liberalnych nie pogodzone się z faktem uchwalenia ustawy wyjątkowej. Ruch opozycyjny nie rozlewa się już tak szeroko jak przed zapadnięciem decyzji, ale jest tem głębszy. Pomimo zakłęk przywódców stronnictwa, aby przez secesję nie rozpraszano sił wolnomyślnych, żywiły gorętsze i przywiązane szczerze do swoich zasad usuwają się lub grozą usunięciem się od współudziału w unii demokratycznej. Profesor L. Quidde wystąpił już z szerszego komitetu południowo-niemieckiej partii ludowej, a związek społeczno-liberalny w Magdeburgu zapowiada, że wystąpi ze stronnictwa, jeżeli na kongresie powielkanocnym w Frankfurtu żywiły szczerze liberalne nie odniosą zwycięstwa. W wolnomyślnych kołach robotniczych w zachodnim okręgu przemysłowym znowu, oburzenie na politykę stronnictwa wolnomyślnych objawia się skłonnością do przechylenia się na stronę socjalistów.

Eskaadra austriacko-węgierska w Tangerze.

Ubiegłej środy zawinęła do Tangeru eskaadra austriacko-węgierska, składająca się z trzech okrętów wojennych: „Arcyksięcia Karola”, „Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana”, oraz „Arcyksięcia Fryderyka” i zatrzymała się w porcie marokańskim trzy dni. Flotą dowodził kontradmirał Lucian von Ziegler.

Zaraz po swoim przybyciu wymieniono z cytaclą w Tangerze strzały powitalne, poczem admirał udał się najpierw do posła austriackiego w Tangerze, naszego rodaka Bolesty-Koziebrodzkiego, a następnie w jego towarzystwie do Mahometa El Torres — przedstawiciela sultana marokańskiego w Tangerze, oraz innych poselstw mocarstw europejskich. Pierwszego wieczoru odbył się wspaniały obiad w poselstwie austriacko-węgierskiem, w którym brali udział oficerzy eskadry, oraz członkowie ciała dyplomatycznego. Następnego dnia wydał hr. Koziebrodzki ze swoją małżonką, na cześć przybyłych gości bal w swel willi „Valentina”, na którym zjawili się również członkowie kolonii austriacko-węgierskiej. Trzeciego dnia dopiero, po odwiedzinach u admirała ciała dyplomatycznego, eskaadra popłynęła dalej do Malagi.

Jest to pierwszy wypadek ukazania się austriacko-węgierskich okrętów wojennych na wodach marokańskich. Pisma zagraniczne odzywają się bardzo pochlebnie o eskadrze i jej sprawności. Dodać należy, że składają się na nią trzy najnowocześniejsze i najlepsze okręty z całej floty austriackiej.

Tydzień abnegacyi.

Angielska armia zbawienia czerpie bardzo znaczną część swoich dochodów z rezultatu corocznego „tygodnia abnegacyi”, jaki członkowie podejmują dobrowolnie z polecenia swego „generała” (Booth). Naczelny wódz zaprowadził ten zwyczaj i źródło dochodów w drugim roku po założeniu armii — 1870. Tydzień przypada zawsze na koniec marca. Przez siedm dni każdy członek armii czegoś sobie odmawia — przyjemności lub potrzeby — i drobną kwotę pieniędzy, w ten sposób z zwykłego codziennego budżetu uszczuplonej, składa do kasy pułkowej, ta zaś do generalnej. W pierwszym roku tydzień abnegacyi przyniósł niespełna 5 funtów st. (około 120 kor.). Tego roku, 38 tydzień dał żniwo obfite — 72.670 funt. szt. i 2 szyl., czyli kor. 1.744.082 i 40 hal. Wykaz urzędowy zaznacza w dodatku, że ostatni tydzień przyniósł 17 funt. szt. (kor. 408) więcej, niż zeszłoroczny.

Według statystycznego rocznika, wydawanego przez dziennik „Daily Mail”, angielska armia zbawienia (więc bez szkockiej i irlandzkiej) liczyła z końcem r. 1907 członków 506.700. Okazuje się, że tydzień abnegacyi wydobyl od każdego członka przeciętnie około 3 kor. 40 hal.

Możeby niektóre stowarzyszenia nasze zaprowadziły u siebie coś podobnego? Nie po raz pierwszy myśl tę rzucamy...

Międzynarodowy kongres prasy w Berlinie. W gmachu parlamentu Rzeszy w Berlinie odbyło się w niedzielę posiedzenie inauguracyjne komitetu prasy,

Zaszczytnie znana Fabryka wędlin

Karola PRZYBYLSKIEGO ul. Teatralna l. 12
ul. Grodecka l. 44

poleca na święta doskonałe szynki na sposób pragski, poledwice białe i różowe, kiełbasy krakowskie, siekane i na sposób wiejski, ozory, pasztety, oraz wszelkie inne wędliny po umiarkowanych cenach. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą

4360

Upiększanie grobów i grobowców

na cmentarzu Łyczakowskim.

Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność”, utrzymujące „Dom Pracy” we Lwowie, przyjmuje zamówienia na uporządkowanie oraz upiększanie kwi-

tami i roślinami grobów i grobowców na cmentarzu Łyczakowskim za stałą należnością od rodzaju zamówienia zależną i obowiązującą się dokładnie wykonywać zamówienia przez rok cały, oraz opiekować się grobami. Ceny są przystępne i do miejscowych zwyczajów zastosowane. — Cały dochód przeznaczony na utrzymanie ubogich w „Domu

Pracy”, w którym to Zakładzie 100 prebendaryuszów ma stały przytułek. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja „Domu Pracy” codziennie od godziny 3—5 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt, przy ul. św. Piotra l. 39.

3328 Wydział Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność”.

który się ma zająć zorganizowaniem międzynarodowego kongresu prasy zwołanym do Berlina na 20 i 24 września. Do komitetu należą przewodniczący berlińskich towarzystw prasowych, naczelni redaktorzy i wydawcy wszystkich berlińskich dzienników oraz kilku dzienników prowincjonalnych. Zgromadzenie wybrało w pośród siebie wydział, który ma się zająć odpowiednimi przygotowaniem do godnego przyjęcia kongresu.

Prócz niemieckich dziennikarzy oczekiwany jest przyjazd około 400 dziennikarzy zagranicznych.

Sprawą powyższego kongresu zajmowało się żywo „Towarzystwo dziennikarzy polskich”, wogóle dziennikarze nasi. Przeważa opinia, aby na kongres do Berlina nie jechać, wobec ostatnich praw antypolskich. Odzywają się jednak głosy, że właśnie z tego powodu należy wziąć udział w kongresie, aby tam zająć odpowiednie stanowisko. Który pogląd przeważy odczekać należy.

Scena z „sciopero” rzymskiego. Jak wiadomo z telegramów, pochód manifestacyjny na cześć zabitych podczas starcia z policją robotników rzymskich, odbył się w spokoju. Owoż rzymski korespondent paryskiego „Temps” przypisuje zasługę tego kieszonkowemu złodziejowi, czyli po polsku powiedziałem rzezimieszkowi.

Donosi mianowicie, że pewne grupy manifestantów miały zamiar skrócić od pochodu, odłączyć się od orszaku i udać się na plac del Gesu, gdzie niewątpliwie przyszłoby do starcia z policją i wojskiem. Istotnie też kilku przywódców zaczęło podjudzać swoich towarzyszy, gdy nagle jeden z najgwałtowniejszych mówców, właśnie w chwili, kiedy ciskał pioruny na policję, zauważył, że mu skradziono złoty zegarek i łańcuszek. Natychmiast więc przerwał tok swoich wywodów i zawołał: „Towarzysze! to obrzydliwe! złodzieje są pomiędzy nami!” I zakoczywszy ataki przeciw społeczeństwu kapitalistycznemu, mówca porzucił pochód, pełen oburzenia. Wobec tego jego towarzysze, pozbawieni przywódcy, poszli razem z innymi manifestantami i tak się obyło bez awantury.

Wogóle ostatnie „lo sciopero” (czyta się szopro) obfitowało podobno w bardzo charakterystyczne szczegóły.

Na Korfu.

Na Korfu roi się. Hotele przepełnione podróżnymi, którzy przybyli tu dla cudownego powietrza, lub w celu oglądania cesarza Wilhelma. Podróżni tworzą prawdziwy konglomerat narodowości, w którym przeważa rasa anglosaska. Siedzi tam także od tygodnia tuzin dziennikarzy, daremno wyczekujących na przyjazd władcy Niemiec, który powiada, że po Bogu jest pierwszym.

Ale cesarz państwa dobrych obyczajów jest kapryśny. Odклада swój przyjazd z dnia na dzień i sprawia tem mnóstwo kłopotów i swojemu dworowi i rządowi greckiemu. Najpierw przedłużył swój pobyt w Wenecji, potem zabawił dłużej w swej podróży po morzu Adryatykiem, zwiedzając wybrzeża włoskie aż do Sycylii. Ostatecznie przyjazd jego zapowiedziany był na 7 kwietnia. Eskadra grecka, która ma powitać Wilhelma, stoi już od paru dni na kotwicy w porcie Korfu. Piątego kwietnia miała przybyć grecka rodzina królewska, z wyjątkiem królowej, która udała się na ślub swej wnuczki, córki w. ks. Pawła Aleksandrowicza, z Wilhelmem ks. szwedzkim do Petersburga. Miał zjechać na Korfu też premier grecki Theotokis, w podwójnym charakterze, jako naczelnik rządu i poseł z wyspy Korfu do Izby deputowanych.

Lecz cesarz Wilhelm telegraficznie odłożył swój przyjazd do 9 kwietnia. Zapomniał bowiem, że dzień 7 kwietnia święcony jest w całej Grecji bardzo uroczystością, jako dzień wyswobodzenia Grecji, grecka rodzina królewska wówczas bierze udział w nroczystym „Te Deum”. Gdyby więc Wilhelm II. przybył w dzień święta narodowego, musiałby wziąć udział w nabożeństwie, czem byłby się naraził sułtanowi, którego jest podobno osobistym „przyjacielem”, albo popsułby cały porządek narodowej uroczystości. Wolał więc odwołać swój przyjazd, a rodzina królewska uroczystości narodową święcić będzie w Atenach.

„Achilleion” gotowe już na przyjęcie cesarza zupełnie, strzeżone jednak przed ciekawym wzrokiem publiczności i dziennikarzy niby ogrody Hesperyd. W parku wystawiono dwupiętrowy budynek, wątpliwej wartości architektonicznej, prawdopodobnie na pomieszczenie swity oraz remizę automobilową i studnię artezyjską. A że Wilhelm II. lubi zbytek, zaprowadzono wspaniałe oświetlenie całego parku lampami łukowymi, ustawionymi co 20 do 30 kroków. Także statwę umierającego Achilleusa, dzieło berlińskiego rzeźbiarza Hertera oświetlać będą

dwie lampy łukowe. Za to w cieniu zostanie przesłoniętej roboty pomnik Heinego. Że zaś Wilhelm II. należy do marzycieli, którym się roją rozmaite bajki, przeto jak w bajce do 25 tysięcy krzaków róż przymocowano taką samą liczbę lampek żarowych, które zaś świecą naraz za pociśnięciem guzika. Rekonstruowano też oświetlenie pokoi mieszkalnych w samym „Achilleionie” a to według planów cesarza Wilhelma. Pokoje cesarza mieszczą się na pierwszym piętrze, cesarzowej zaś i księżniczki Wiktorii Ludwiki na drugim. Niektóre pokoje zupełnie odnawiano, inne urządzało według „planów” Wilhelma II.

„Achilleion”, ze względu na przyjazd cesarza Niemiec stanowi jedną z atrakcyj Korfu, poza łagodnym klimatem i bajeczną wprost pogodą. Na przyjazd ten czekają niektórzy już od dwóch tygodni i obawiają się, czy im nie wypadnie czekać jeszcze raz tak długo. Ale na wszystkie kaprysy „wielomownego” jest jeden tylko środek... cierpliwość. Skracać oczekiwanie można sobie w kasynie, gdzie się gra w ruletkę. Kasyno prowadzi jakieś akcyjne towarzystwo, zawiązane przez spekulantów kolońskich, były tam jednakowoż jakieś nieczyste machinacje i kasyno ma być zasekwestrowane na korzyść miasta.

Liczne wycieczki odbywają się do zatoki epirskiej, widocznej z brzegu Korfu.

Na południu zatoki leży przesłannicza miejscowość Parga. Mało okolic morza Śródziemnego może się porównać z tem miasteczkiem, którego klimat ma być łagodniejszy niż na Korfu. Ciepło zaczyna się tam w kwietniu i trwa do końca listopada, jednakowoż temperatura bardzo rzadko spada poniżej zera. Parga znajduje się pod panowaniem tureckim, jednakowoż odegrała wielką rolę w walce niepodległościowej Grecji. Jest nawet greckie przysłowie, że „Pargoci okupili wolność Hellady własną niewolą”.

Do Pargi przybędzie też cesarz Wilhelm na parodniowe polowanie.

Galicyjska Kasa zaliczkowa.

Rok ubiegły ze swem powszechnem, a niebywałem w rozmiarach przesileniem finansowem, był dla wszystkich naszych instytucyj kredytowych, zwłaszcza współdzielczych rokiem prawdziwej próby ogniowej. Fakt, że na ogół cały kraj nasz wyszedł z tej próby bez szwanku, świadczy o dwóch rzeczach: raz, że organizacja kredytu w Galicyi nie jest bynajmniej tak słabą i niezdarną, jak się nam samym często wydaje, powtóre, że nasze instytucje udziałowe, które w organizacji tej niezawsze należycie ocenianą odgrywają rolę, są w powszechności na zdrowych oparte podstawach, a kredyt przez nie udzielany jest kredytem normalnym, do potrzeb życia i do stosunków kraju zastosowanym, nie spekulacyjnym.

Przez świat cały przeszła w roku ubiegłym wichura kryzysu pieniężnego i nas także nie ominęła, a przecież z instytucyj finansowych naszych nie zatrząsł się ani zachwiał żaden. Ostali się. Sprawozdania do roczne towarzystw wspominają o ciężkim i twardym roku minionym, przebijają z nich wszakże przeważnie męska nuta tężyzny i odporności.

Szczerze i otwarcie omawia tę sprawę leżącą przed nami sprawozdanie „Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej”, instytucji, zaledwie od siedmiu lat istniejącej, a dziś tak popularnej we Lwowie, gdyż pracą celową potrafiła zdobyć zaufanie w dużych kręgach ludności, a w rozwoju swym do coraz poważniejszych dochodzi rezultatów. „Ograniczeni rozporządzalnymi środkami obrotowymi — pisze Dyrekcja — nie mogliśmy oczywiście w chwilach najcięższych rozwijać agent Towarzystwa w takiej mierze, jakby to w stosunkach i czasach normalnych było wskazaniem i pożądanem. Przezorność nakazywała nam wstrzymać na czas pewien, — niedługo zresztą — podejmowanie interesów nowych, tembardziej, że musieliśmy się liczyć z poważnym chwilowym wpływem wkładek oszczędności, szukających — w takich warunkach rzecz zrozumiała — korzystniejszej, choć może i nie tak pewnej lokacji.”

„Z drugiej strony nie chcieliśmy uciekać się do zbyt silnego na członków-dłużników naszych nacisku w kierunku forsownego spłacania kredytów, co mogłoby w skutkach okazać się fatalnem dla wielu jednostek, nawet zasobnych i na kredyt zasługujących. A mimo wszystko, przetrwawszy czas najgorszy, wykazuje „Kasa” nie tylko w ogólnej cyfrze zeszłorocznych obrotów, ale w każdym kierunku postęp, a także w sumie wkładek, tego najlepszego barometru zaufania ogółu, stan wyższy niż w roku poprzednim.

Liczba członków zwiększyła się z 3021 na 3833, liczba udziałów z 8481 na 9207, łączny kapitał w udziałach tych zadeklarowany, wynosił 2,393.820 koron.

Wpłacono na udziały ogółem 1,564.335 k. 62 h., tj. 65-43 proc. sumy zadeklarowanej.

Udziałów nieobciążonych pożyczkami miało Towarzystwo 3942, wpłacono na nie 614.770 kor. 86 h., t. j. o 76,788 kor. 66 hal. więcej niż w roku poprzednim.

Stan efektywny pożyczek — skryptowych i wekslowych — po uwzględnieniu zwrotów — wynosił z końcem roku 7,660.236 k. 23 h. i podniósł się o 1,311.758 kor. 03 h. Od początku swego istnienia wydała „Kasa” 7.872 pożyczek w łącznej sumie 16,418.494 koron 30 hal.

Fundusz rezerwowy Towarzystwa powiększył się w ubiegłym roku o 25.911 k. 44 h., i wzrósł do kwoty 87.994 kor. 88 hal., specjalne rezerwy strat wynosiły 21.000 kor. i pozostały dotąd nienaruszone, gdyż żadna z sekcji, na które instytucja się dzieli, straciła żadnych nie wykazała.

Ożywiony zawsze, a na silne fluktuacje szczególnie w ubiegłym roku wystawiony był dział wkładek oszczędności, który w Gal. Kasie Zaliczkowej coraz poważniejszą odgrywa rolę. O rozmiarach ruchu wkładowego dają wyobrażenie cyfry kwot włożonych i podjętych. Włożono w roku 1907 ogółem 7,106.508 kor. 68 hal., wyjęto ogółem 6,779.220 kor. 91 hal., stan wkładek z końcem roku wykazywał cyfrę 2,452.390 kor. 21 hal., w porównaniu z rokiem poprzednim, wyższą o 327.287 kor. 77 hal. Cyfry te świadczą wymownie o zwiększającym się stale do instytucji zaufaniu.

Ogólny obrót kasowy wynosił w roku sprawozdawczym 53,339.202 kor. 89 hal., kapitał obrotowy 8,701.709 kor. 01 hal.

Splaty w poszczególnych sekcjach, mimo ciężkiego roku, odbywały się na ogół normalnie. Zlikwidowana z końcem 1907 r. sekcja III wykazała zysk, wystarczający nie tylko na stosunkowo znaczne w myśl statutu zasilenie funduszu rezerwowego, ale i na przyznanie członkom zwrotów po 20 kor. od udziałów.

Z kwoty 5.000 kor., przeznaczonej w ubiegłym roku na cele użyteczności publicznej, wydzielono 2.000 koron jako zawiązek fundacji jubileuszowej Kasy, resztę rozdzielono między rozmaite poparcia godne instytucje.

Zgromadzenie ogólne członków Gal. Kasy Zaliczkowej odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w sali Izby handlowej i przemysłowej.

Przyszłość parku Jordana.

Jeżeli trzeba było jeszcze dowodu karygodnej obojętności dla najważniejszych spraw narodowo-kulturalnych, nie masz z pewnością lepszego nad grobową niemal ciszę, w jakiej tymi dniami waży się losy jednej z największych chlub naszych parku im. Jordana w Krakowie. Spuścizna po wielkim miłośniku młodzieży, zmarłym przedwczesnie już rok temu blisko, przeszła na miasto, które w dniach 21 i 25 z. m., a zatem bardzo późno, zdecydowało się wreszcie na pierwszy krok ku uregulowaniu stosunków tej instytucji, zwołując w tym celu ankietę.

Sprawozdanie z obrad znalazłem tylko w „Czasie”; inne dzienniki krakowskie nie uznały snąć sprawy tej za godną uwagi... Jakże odbija to od zagranicy skąd mam już kolekcję całą rozpraw i artykułów, nie znajdujących dość słów podziwu dla dzieła, stworzonego przez ś. p. Jordana! Jestem pewny, że kwestya reorganizacji i zapewnienia bytu podobnej instytucji stałaby się w kraju o wyższej kulturze sprawą narodową, a na ankietę zaproszonoby wszystkich kompetentnych ludzi w kraju.

Że tak nie stało się u nas, niepodobna się dziwić. Trudniej już nieco zrozumieć pominięcie, czy abstenencję pewnych osób najbardziej powołanych w samym grodzie Krakusa, gdzie ich wszak niezmordowana praca ś. p. Jordana wychowała zastęp pokazny. Tembardziej więc czuję się spowodowanym do rzucenia tu garści swych uwag, choćbym musiał częściowo powtarzać to, co obszerniej wyliczyłem w niedawno wydanej broszurze).

Park Jordana, jedna z największych ozdób Krakowa, przepiękny jako dzieło ogrodnictwa, ma też cudowną myśl przewodnią. Połączenie organiczne dwu rzeczy: ogrodu spacerowego z boiskami dla młodzieży, ma służyć propagandzie idei zdrowotnych rozrywek wśród gnuśnego społeczeństwa. Umieszczone zaś w sercu parku „koło pomników”, każe defilować zastępom zmieniającej boiska działaty przed wizerunkami wielkich mężów naszej przeszłości. Jeśli dzisiejsi miłośnicy sportu niezupełnie są z parku zadowoleni, czemu aż nazbyt dośladny wyraz dała niedawna ankietę, pochodzi to stąd,

*) Parki Jordanowskie, Lwów 1907.

Wyborne szynki — najprzedniejsze wędliny
na zbliżające się święta poleca
Franciszek Ichniowski, Lwów, Batorego 4.

Cukiernia

Fuliusza Wierzbickiego

znana zaszczytnie przez lat 20 we Lwowie

obecnie w Przemyśle

na Święta Wielkanocne znane ze swej dobroci ciasta i torty
święteczne po cenach umiarkowanych.

Zamówienia skutecznie się odwrotnie.

3728

3739

że w r. 1888 — data powstania instytucji — najsmiel-
sze marzenia twórcy nie mogły przewidzieć olbrzymiego
jej rozwoju. Szczupły niegdyś „pułk krakowskich dzie-
ci” rozrósł się dziś w kilka pułków, tak, że ich tuzin
boisk parkowych pomieścić nie może. Zmieniły się też
gusty młodych Krakusów, zmężnieli znacznie i pragną
większego promienia działania, bujania po większej
przestrzeni.

Nie ulega więc kwestyi, że reform tu trzeba.
Wiele z nich da się przeprowadzić w obrębie dotych-
czasowych granic parku — skasowanie kilku ścieżek i
przesadzenie kilku drzew pozwoli powiększyć niektóre
boiska do rozmiarów wymaganych i zasiać je murawą.
Na tem jednak nie koniec. Aneksya sąsiednich terenów
— na koszt np. pięciu wyścigów konnych, nasuwa się
jako nieodbita konieczność. Takie rozszerzenie parku
Jordana byłoby właściwszem uczczeniem pamięci jego
twórcy, niż projektowany pomnik z marmuru, czy spiżu.
Jak słusznie zaznacza jeden z niemieckich znawców**),
byłoby to pierwsze tego rodzaju urządzenie na konty-
nencie.

Projektom tedy reformatorskim co do urządzeń i
rozmiarów parku trzeba przyklasnąć, z zastrzeżeniem
jedynie zachowania nietkniętym jego tradycyjnego, przez
twórcę nadanego charakteru. Kraków, ten mistrz w strze-
żeniu tradycji, z pewnością zadaniu temu podoła.
Z drugiej jednak strony zastrzedz się muszą przeciw
przeglądającej przez opinię niektórych członków ankiety
ujemnej krytyce dotychczasowego kierownictwa.
Jeśli Kraków, idąc za tymi głosami, pocnie się rozgła-
dać za nowym jakimś mężem opatrnościowym nie wiem,
czy go tak łatwo znajdzie. A wszak mężem takim jest
oddawna cichy, lecz wytrawny kierownik parku, dr.
Tokarski.

Co Jordan naszkicował wielkimi rzutami, Tokar-
ski dopełniał w szczegółach swą wielką wiedzą i bene-
dyktyńską pracowitością, tak, że parku nad Rudawą nie
można sobie wyobrazić bez jego udziału. Patrzałem na
to jako młodociany „przodownik” parku — później jako
zastępca dra Tokarskiego w kierownictwie, — później
jeszcze co roku w przejazdach przez Kraków. I stwier-
dziłem w niezliczonych rozmowach i dyskusjach, że jak
nikomu nie da się dr. Tokarski wyprzedzić w przywią-
zaniu do pola ćwiczeń „pułku krakowskich dzieci”, tak
znów nikt jaśniejszy od niego nie zdaje sobie sprawy z
usterek tkwiących w samym planie parku; nie wiem
też, czy łatwo będzie znaleźć kogoś bardziej powołane-
go do przeprowadzenia koniecznych reform.

Mniemane usterki kierownictwa redukują się też
wszystkie do braków w urzędzeniu. Jeśli nie zniesiono
ćwiczeń na przyrządach, tak potępionych przez ankietę,
przyczyną była ciasnota boisk, przy której przyrządy
ratowały sytuację, pozwalając zatrudnić szereg zastę-
pów na małej przestrzeni. Jeśli nie znalazła zastosowa-
nia lekka atletyka, jeśli gry szły zbyt ospale skutkiem
braku emulacji między poszczególnymi klasami i szko-
łami, bolał nad tem najwięcej sam kierownik, lecz
nie mógł zaradzić złemu w braku odpowiednich
adaptacji.

O ile tedy ankietę krakowską dała wynik nieco
blady, może część przyczyny tkwi w braku udziału ze
strony tego, kto miał najwięcej do powiedzenia. Nie
wyrównała tej luki pisemna opinia kierownika parku:
zawartego w niej n. p. bardzo ważnego postulatu co
do stosunku szkoły do zabaw młodzieży,
nie doceniono. Jeżeli w czem usiłowania ś. p. Jordana
nie odniosły rezultatu, to właśnie w należytem ukształ-
towaniu tego stosunku. W ciągu lat sędziwy profesor
przytywał sam przykładem, uganiając się za piłką jak
chłopiec. Towarzyszyli mu medycy i młodzi lekarze —
niestety jednak wyjątkowo tylko i nauczyciele. A jednak
co nie udało się dotąd, udać się powinno w przyszło-
ści, jeśli szkoła polska nie chce zrezygnować z wszel-
kich aspiracji przedzierzgnięcia się w prawdziwą insty-
tucję wychowawczą. Na boiskach powinniśmy widzieć
młodzież grającą wraz z młodszymi profesorami, jak to
bywało za czasów Kitowicza i Czackiego. Oto naj-
lepsza droga do zbliżenia wzajemnego młodzieży i jej
mistrzów; oto zarazem sposób uniknięcia sporadycznie
wydarzających się dziś w cieniistych ustroniach parku
epizodów, nie licujących z zadaniem instytucji.

Rozszerzenie wielkiego dzieła zastrasza przezor-
niejszych ojców miasta względem na budżet. Obawę tę
możnaby znacznie zmniejszyć, gdyby (jak to już na
małą skalę próbowaliśmy w powodzeniu we Lwowie)
młodzież sama podjęła potrzebne prace
niwelacyjne. Dałoby się przez to młodym krako-
wiakom rozkosz najszlachetniejszego ze sportów — cięż-
kiej pracy pod gołym niebem, a zarazem oszczędziłoby
się wiele wydatków. Przykład zaś Krakowa może od-
działałby wreszcie ożywczo i na Lwów, który ukazując

**) Prof. Guttman (Wiedeń) w Zeitschr. f. Schulgesund-
heitspflege, 1908.

swym synom odległą bardzo perspektywę raju na Żela-
znej Wodzie, na dziś szykuje się do wygnania ich z re-
sztek wolnej przestrzeni na rzecz — imitacji wiedeń-
skiego „Wurstelprateru”...

Dr. EUGENIUSZ PIASECKI.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Odpowiedź polska. Pisma hakatystyczne wyrażają
przekonanie, że zakaz używania języka polskiego na ze-
braniach publicznych zmusi lud polski do przyswojenia
sobie języka niemieckiego i do posługiwania się językiem
niemieckim przy naradach publicznych, i że Polacy, po-
cząwszy mówić ze sobą po niemiecku, oswoją się też
z niemiecką ideą państwową. Z drugiej strony hakatysty
liczą na to, że § 7 nowej ustawy o zebraniach i stowa-
rzyszeniach, w związku z zastrzeżeniem, według którego
rządowi krajowemu przysługuje prawo zawieszenia lub zu-
pełnego zniesienia zakazu językowego, wytworzy wśród
ludu polskiego skłonność do uwadniania swej lojalno-
ści, aby w ten sposób uwolnić się od kępującego prze-
pisu.

Wobec tych fantastycznych przypuszczeń, świad-
czących o zupełnej nieznajomości charakteru polskiego i
sile polskiego ruchu narodowego, „Kurier Poznański”
oświadcza:

„Społeczeństwo polskie nie ma powodu do wyko-
nywania żadnych zasadniczych zwrotów politycznych, ani
w lewo, ani w prawo. Pójdziemy dotychczasową drogą
dalej, zastosowując oczywiście swoją taktykę polityczną
do zmienionych, do obostrzonych warunków pracy i
walki. Warunków tych nie lekamy się. Na nowe środki
antypolskie nowym odpowiemy, spotęgowanym nakła-
dem energii narodowej. Pruskiej sile przed prawem —
my polską przeciwstawimy siłę moralną i siłę społeczną.
Co padnie, to padnie, a co się ostoi, będzie jędrne, bę-
dzie ze stali”.

Zakaz językowy a miasta. Burmistrz Schücking
z Husum zwraca w „Berliner Tagebl.” uwagę na fakt,
że miasta posiadające więcej, niż 10.000 mieszkańców,
są wyłączone z powiatów i stanowią samodzielne okrę-
gi administracyjne. W tych wszystkich miastach więc,
o ile Polacy nie stanowią w nich 60 proc. mieszkańców,
nie wolno będzie obradować po polsku na zebraniach
publicznych. Tak więc zakaz językowy rozciągałby się
na wielką liczbę średnich miast w Prusiech Zachodnich
i Wschodnich, w Poznańskim i na Górnym Śląsku.
Właśnie w miastach tych żywioł niemiecki jest stosun-
kowo silny.

Sprawa ta wymaga jeszcze wyjaśnienia. Przy obra-
dach w komisji i w parlamencie sprawę tę przedsta-
wiano inaczej. Tam uważano za najmniejsze okręgi ad-
ministracyjne „powiaty”, zarówno wiejskie jak miejskie,
a więc z miast tylko największe, mianowicie zaś: Poz-
nań, Bydgoszcz, Opole, Gliwice, Bytom, Katowice,
Gdańsk, Grudziądz i Toruń.

Zapomogi dla niemieczyny. „Goniec Wielkopolski”
podaje zestawienie funduszy, przeznaczonych na
popieranie niemieczyny w dzielnicach polskich, niezale-
żnie od funduszy kolonizacyjnych. Wynoszą one
ogółem 8,636.000 marek, i składają się z pozycji na-
stępujących:

1) Fundusz dyspozycyjny naczelnych przesów ce-
lem szerzenia i wzmocnienia niemieczyny w W. Ks. Po-
znańskim, Prusiech Zachodnich i Wschodnich i obwo-
dzie regencji opolskiej 2,250.000 mk. 2) Dodatki dla
urzędników niższych na kresach wschodnich 2,000.000
mk. 3) Dodatki dla urzędników poczty na kresach
wschodnich 690.000 mk., 4) Dodatki na wychowanie
dzieci wyższych urzędników 150.000 mk. 5) Na wy-
kończenie zamku cesarskiego w Poznaniu 850.000 mk.
6) Na zakupno i sprzedaż Niemcom stoków forte-
cznych w Poznaniu 800.000 mk. 7) Osobiste odwo-
łalne dodatki dla nauczycieli za szczególne popieranie
niemieckości 1,185.000 mk. 8) Remuneracje dla nau-
czycieli i nauczycielek za szerzenie niemieckiej nauki
700.000 mk. 9) Na wychowanie dzieci administra-
torów wsi komisji kolonizacyjnej 11.000 mk. Razem
8,636.000 mk.

Nowe praktyki antypolskie. Doktorowi Bolew-
skiemu z Krotoszy, który, przesiedział 3 miesiące
w więzieniu za rozdawanie szkolnych kartek strajkowych,
wytoczono za tę samą sprawę proces przed izbą lekarską.

A cóż izbę lekarską obchodzi działalność politycz-
na lekarzy? Jest to niewątpliwie próba hakatystyczna,
aby także w organizacjach zawodowych ograniczyć

swobodę polityczną obywateli polskich i zmusić ich do
zaniechania działalności publicznej.

Bzik hakatystyczny. W Poznaniu zawezwano pe-
wnego szewca do biura policyi budowlanej i nakazano
mu pod groźbą kary usunąć swoje godło kupieckie, but,
ponieważ razi oczy patryotów niemieckich swoim —
czerwonym kolorem. Któżby przypuszczał, że nawet po-
spolity, malowany but może stać się niebezpiecznym
dla wielkiej „ojczyzny niemieckiej”!

P. Marcin Biedermann nabył tzn pod Gdańskiem
wielką wieś Kleszczewko, obszaru 2500 morgów od ks.
Karola Raczynskiego ze Złotego Potoku, aby rozparce-
lować ją między Polaków.

† Jan Tadeusz ks. Lubomirski.

Dnia 7 b. m. zmarł w Warszawie w sędziwym
wieku 82 lat Jan Tadeusz ks. Lubomirski, znany dzia-
łacz społeczny i badacz naukowy, który większą część
swego żywota poświęcił służbie publicznej.

Urodzony w r. 1826 jako syn Eugeniusza i Maryi
z hr. Czackich, córki Tadeusza Czackiego, studia od-
był w Petersburgu, następnie zamieszkał na stałe w War-
szawie i rozpoczął pracę na polu piśmiennictwa i hi-
storyi.

Za przedmiot badań obrał sobie stosunki ekono-
miczne Polski i ogłosił w tych sprawach sporo rozpraw
w „Bibliotece Warszawskiej”, do której opiekunów sta-
le należał. Z osobno wydanych dzieł wymienić należy:
„Pamiętnik Teodora Jewlaszewskiego” (1860 r.), „Opo-
wiadania dla dzieci” (1861 r.), „Rolnicza ludność
w Polsce od XV do XVI w.”, „Kodeks dyplomatyczny
księstwa Mazowieckiego” oraz wiele innych. Pod jego
redakcją, przy współudziale Przysiańskiego i Stawiskie-
go, wychodziła w Warszawie pierwsza „Encyklopedia
Rolnictwa”.

Za czasów Aleksandra Wielopolskiego w r. 1862,
gdy przystępowano do reorganizacji szkół, został ś. p.
ks. Lubomirski członkiem „Rady wychowania publiczne-
go” w Królestwie Polskim. Burza r. 1863 położyła
kres działalności nieboszczyka na tem polu: przez dłuż-
szy czas przebywał na zesłaniu w Solikamsku (gub.
permska).

Po powrocie do kraju wziął gorliwy udział w róż-
nych sprawach społeczno-gospodarczych. Należał do po-
czątkodawców i organizatorów pierwszych w Królestwie
instytucji kooperacyjnych, opartych na za-
sadach Schultzego z Delitzschem. Wraz z Nagórny, Ma-
kowieckim i Józefem Kirsztotem tworzył spółki rękod-
zielnicze, które przez długi czas pomyślnie się rozwijały.

Wydawał przewodniki dla rzemiosł. Należał do
założycieli Muzeum rolnictwa i przemysłu. Przez długie
lata stał na czele Towarzystwa kredytowego m. War-
szawy, jako prezes dyrekcyi i na tem stanowisku pracowa-
wał z wielką usilnością i pożytkiem. Niemniej gorliwie
kierował Warszawskim Towarzystwem Dobroczynności,
którego był prezesem.

Dopiero wiek sędziwy zmusił go do usunięcia się
od prac publicznych. Przed kilku laty święcił jubileusz
służby społecznej i wówczas, w uznaniu jego zasług,
wybito medal pamiątkowy na jego cześć. Za zasługi
naukowe Akademia krakowska mianowała go swoim
członkiem.

Z ks. J. T. Lubomirskim zesłała do grobu jedna
z wybitniejszych i najpiękniejszych postaci, działających
w społeczeństwie naszym w ostatnich czasach. Arysto-
krata z rodu, pan wielkiego majątku, zupełnie innemi
poszedł drogami, niż większość ludzi jego sfer. W cza-
sach dla społeczeństwa pod zaborem rosyjskim najcięż-
szych, kiedy potrzeba było wyjątkowych wysiłków, aby
podtrzymać gasnącą w społeczeństwie iskrę czynu, sta-
nął nieboszczyk do pracy, oddając na usługi społeczne-
stwa swe zrozumienie potrzeb chwili, talent i wiedzę.
W działalności swej nie kierował się ambicjami osobi-
stymi; skromny i szlachetny, widział swój cel w roz-
woju instytucji przez się zakładanych i popieranych,
w rozroście sił społeczeństwa. Ogół ocenił należyte
charakter i serce tego męża i darzył go wielkiem za-
ufaniem i szacunkiem.

Cześć jego pamięci!

Krakowska Rada miejska.

W dniu 8 kwietnia skończyły się wreszcie wybory
do Rady miejskiej w Krakowie, wybory, które, jak to
już nasz korespondent powiedział, były tego roku tak
nudne, tak nie budziły żadnego zainteresowania wśród
wyborców, tak nie poruszyły umysłów krakowskich oby-
wateli, jak dotychczas żaden akt życia publicznego. Na-
wet ostatni dzień wyborczy przeszedł spokojnie, cho-

Najlepsze, najsmaczniejsze SZYNKI i Wędliny
poleca na ŚWIĘTA WIELKANOCNE
STANISŁAW JANKOWSKI Lwów, ulica Halicka l. 10.

Wł. Adamski Poleca na sezon świeży transport najnowszych
Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj
na obicie mebli, Cretonów, Muślinów, Chodników, TAPET i t. p.
Ceny oryginalne fabryczne. 888 Wzory i cenniki wysyła opłatnie.

we Lwowie, hotel Żorża.

„Czas“ dawał nie dwuznacznie do poznania, iż dzień ten gotów przynieść niespodzianki. Niespodzianek jednak nie przyniósł, mimo że głosowało prawie 60 proc. wyborców, gdyż dał zupełne niemal zwycięstwo liście z koalizowanych stronnictw demokratycznych. Jedyną może niespodzianką był wybór dra Pareńskiego, jedynego kandydata konserwatywnego, który zdobył mandat przy tych wyborach.

Jakże się przedstawia obecna Rada miejska, ta dotychczasowa twierdza obozu stańczykowskiego, stacya doświadczalna ich polityki, probierz sił i wskaźnik kierunku ich dążeń i usiłowań? Na 72 radnych mieli oni dotychczas pewne dwie trzecie, złożone z własnych ludzi i zaciężnych, których utrzymywano przy sobie po nętej władzy. Dziś stosunek ten zmienił się tak radykalnie, że dotychczasowi władcy zeszli do roli skromnej, bo liczącej zaledwie kilkanaście głosów opozycji.

Wprawdzie z tonu wczorajszego artykułu „Czasu“, omawiającego wynik wyborów, przegląda jakaś utajona pewność, że obecny stosunek i rozłożenie sił w nowej Radzie może uleść zmianom dla konserwatystów w niedalekiej przyszłości jeszcze korzystnym, wprawdzie pocieszają się nadzieją, że wynik głosowania w kole inteligencji nie przesądza jeszcze o zmianie opinii w mieście, bo „zwycięstwo obecnemu systemowi (takie zręczne opisanie, aby nie powiedzieć „demokratom“) zapewniły pełnomocnictwa i blok urzędników występujących pod hasłem uzyskania swojej reprezentacji“, jednak jest to tylko pocieszenie się w strapieniu nie bardzo nawet różową przyszłością. Jakkolwiek bowiem ułożyłyby się stosunki w przyszłości, jakieby zajęły stanowisko te sfery społeczne miejskie, które idą zawsze za górującymi prądami, to nie wypłynie z tego już polityczna korzyść dla tych, którzy przez 40 lat kraj cały trzymali w przemocy pod pozorem, że oni jedni posiadli sztukę rządzenia. Ostatnie zdarzenia bowiem w naszym życiu publicznym dowiodły, że w tym obozie jest więcej chytrości i zdolności do intryg jak prawdziwej sztuki i umiejętności.

Nie pomogą tu zupełnie biadania i usprawiedliwiania faktu, że na 40 stawianych kandydatów, zdołali przeprowadzić zaledwie jednego kandydata, który wybór swój zawdzięcza raczej osobistym przymiotom i stosunkom jak przynależności partyjnej. Nie pomogą refleksye wyborcze, jakie sobie snuje „Czas“ we wspomnianym artykule. „Jeżeli wybory mają dawać wyraz panującej opinii wśród wyborców“ — pisze autor, chcący wytłumaczyć klęskę obozu „czasowego“ w innych kołach wyborczych, to nie spotrzeże się go w kołach wielkiego i małego handlu i rękodzielników. Zarysowuje się on dopiero w kole wielkiej i małej realności.

„Wobec znanego mechanizmu, stosowanego w tych kołach, niezawisły komitet właścicieli realności i krajowy związek ekonomiczny właścicieli realności nie mógł liczyć z góry nie liczył na rezultat. Wybory były w tych kurjach oddawna przesądzone“. Tak pisze d z i s „Czas“.

Zupełnie jakby się czytało „N. Reformę“ z przed lat 6. „Niezawisły komitet“, „zdobywanie pełnomocnictw“, znany mechanizm, toż to wszystko tak dobrze znane politykom z „Czasu“, aż nadto dobrze. Dziś nikt już nie uwierzy w „krzywdy“, jakich miał doznać obóz konserwatywny, więc niepotrzebne biadania.

Wybory w kole inteligencji nie dają również tego wyrazu, mimo, iż „Czas“ dosyć zręcznie stara się udowodnić, że właściwa opinia wyborców inteligentnych była za listą stańczykowską, gdyż profesor Ulanowski dostał 8-11 głosów, mimo braku agitacji etc.

Inteligencja krakowska była w swej większości zawsze demokratyczną, a ulegała przy wyborach tylko temu znanemu „mechanizmowi“. Dziś „mechanizm“ nie dopisał i okazał się właściwy wyraz tej opinii, panującej wśród inteligencji. Dziś można śmiało powiedzieć, że Kraków odzyskany dla szerokiej myśli politycznej na zawsze.

Ta poważna ilość głosów, jaką mimo braku agitacji (?) uzyskała lista „Czasu“, ma być poważną i znaczącą przestrogą dla zarządu miasta, iż „nie zdołano przycisnąć w mieście oddźwięku krytyki o obecnej gospodarce gminnej i o środkach, którymi obecny system (znowu przenośnia) pragnie się utrzymać przy władzy“. Są to aluzye tylko, bo właściwe zarzuty o rozrzutności, a nawet o lekkomyślnej gospodarce obecnego zarządu miasta sformułował obóz stańczykowski w bezimiennej broszurze, którą przed wyborami ostatnimi rozrzucano po mieście, a w „Czasie“ zareklamowano.

Słusznie jednak zauważyła „N. Reformę“, że to środek co najmniej nie etyczny, bo przecież za tę gospodarkę odpowiadać może jedynie dotychczas ową większość w radzie. Zadaniem właśnie nowej rady będzie, naprawić błędy rządów konserwatywnych i tego ona się pewnie podejmie z całym zapalem nowych sił. Jeżeli była nieumiejętność czy rozrzutność, to sprawcami jej są dzisiejsi Catoni, a w tem zrzucać winy z siebie stwarzają jedynie dowód, że nie mają odwagi odpowiedzialności za swe czyny i że ich rządy były z gruntu złe i tylko umiejętnie złe tuszowano a pozory reklamowano. Znowu zatem okazali dotychczasowi „panowie krakow-

scy“ brak zręczności, bo się odsłoniли niepotrzebnie. Zarzuty zresztą podnoszone są tylko buchalcerycznym manipulowaniem cyframi, jak to wykazała „N. Reformę“.

MAŁY FEJLETON.

Cracovia liberata

czyli

Kraków z opresji stańczykowskiej wyzwolony.*)

Mężę cne, Muzo, opiewaj i zbroje!
Muzo krakowska, co chadzasz plantami
I u Hawelki koisz niepokoję
Bułką z kawiozem i piwa bombami!
Pieśni śpiewaj, jako demokracji woje
Zgnietli konserwę pod Łepkowicami,
Jako pod wodzą Juliusza Lwie Serce
Wraz w pień wycięli reakcyjne zdzierce!

Hydra reakcji, kłamstwa zionąc kwasy
Oddawna chyłkiem po mieście pełzała,
Przewrotnym fałszem zatruwając masy,
Żagiew niezgody chytrze rozniecała,
Aż wrzeszcze, walne by stoczyć zapasy,
Wściekła stańczyków runęła nawała
Prosto na Ratusz! Najsędziwsze starce
Z okopów „Czasu“ wyłazły na harce!

Największe działa ustawiono w „Czasie“
I kanonada straszna szła co rano:
Smrodliwe bomby, z których każda, zda się,
Piekielną siarką była zaprawiana,
Granaty fałszu w nieprzebranej masie
Z kolubryn „Czasu“ codziennie miotano
W gmach magistratu, by uczynić wyłom
I miejsce zrobić stańczykowskiemu wilom!

Krajowy Związek antikominiarski
Wytoczył działa z południowej strony,
Komendę dźwierzyl pan Łepkowski dziarski
Dla dobra miasta i swojej persony —
Zażarty, wściekły niby chan tatarski
Miotal się groźnie i plótł wciąż androny,
W bój kamieniczne wiodąc łupiskory,
Zbrojne w kominów zardzewiałe rury.

A inne hufce wiodł Ulan Chrypicieł,
Choć kuternoga, lecz mąż wielce bitny,
Żaków krakowskich zajadły dręczyciel —
A obok niego Muczek Małospytny,
Bartoś Dyabelski, satyryczny mściciel,
Który z Kościuszką jest w przyjaźni szczytnej,
Za nimi wreszcie pośledniejsze ciury
Flach, biedny Beaupré, Hubaczek ponury...

Straszna to była armia, iście bycza!
Ale się Juliusz Lwie Serce nie trwoży,
Zdał straż grodynszcza na Federowicza
I plan batalii rozważnie ułoży —
Ares, bóg wojny, męstwa mu użycza,
By zdeptał butę przewrotnych wielmoży —
Więc wróg zatrafił! Skrzyknął mężne woje
Na wielkie z hordą stancykeryi boje!

I wraz się zbiegła doń moc tegich chłopca:
Petylanz Dobry i Guniacz Jowialny,
Bandrowski Mądry, rozważny Konopa,
Judekiewicz, Landau (co naród zapalny
Żydowski w korbach trzymają). Okropa,
Jakie to mężę dzielne! — Narodowe
Wreszcie szły demokraty, chłopcy zdrowe —

(Wiódł je Tur Sokół i Rowiński dziki) —
Potem pocztowce ciągną, kolejarze,
Sądowcy, bełfry, którym Wasung szyki
Sprawia (nie zmoją ich stańczyki wraże) i
Zaś Kosobucki gromadzi rzeźniki,
Szewce i krawce, a Miedniak szynkarze
Leo wznioł głowę! „W bój, mężne rycerze,
Dobro, cześć miasta: to nasze puklerze!“

I wraz się rzesze, żadne boju, zwały!
Lecz nie był to bój, ale rzeź straszliwa!
Próżno o litość chrypliwymi gardły
Jęczą stańczyki! Walki szal porywa
Pułki leowe, że w puch wroga starły:
Sromotnie upit Łepak we krwi pływa,
A z nim huf cały: ośmnastu męża —
Leo na czele dwu setek zwycięża!

*) „Nowiny“ krakowskie ogłosiły wczoraj ten wiersz zartobliwy; powtarzamy go jako charakterystyczny dla nastroju Krakowa podczas minionych wyborów do Rady miejskiej. Każdy rozpozna nazwiska osób, o których mowa w satyrze. Wic prof. Ulanowski, dr. Józ. Muczkowski, Kaz. Bartoszewicz, Juliusz Leo prezydent, Petelenz, dr. Gunkiewicz, red. Konopiński, prezes Sokoła Turki itd.

Bić bez pardonu! Padł Staszczuk, Hubaczek,
Nawet duchowne zginiły osoby,
Padł Ulan Chrypiec, Bartoś padł i Flaczek,
Boprek i Muczek, stańczyków ozdoby...
O trzebaby tu nie lutni, lecz piątek,
By srom pogromu śpiewać i żałoby,
Tak się okropnie w dniach wiosennych kwietnia
Srożył Lew Juliusz, na stańczyków pletnia!

Jeden eskulap, Pareński, mąż prawy,
Bronion przez liczne zwinne Judy syny,
W krwawych zapasach nie utracił sławy,
Ocalił żywot i zdobył wawrzyny!
Lecz wszyscy inni marnie wśród kurzawy
Bojowej padli. On ostał jedyny!
I nawet Twaróg, co na własne pięście
Liczył, miał większe od stańczyków szczęście!

Padli stańczycy! Zdarta już ich flaga!
Kraków odrzucił precz wstecznicztwa znamię.
Padli! — Przepadła reakcyjna blaga,
Miasto ku płodnej pracy tęży ramię!
Padli! Jest losów sprawiedliwa waga,
Naród odrzucił fałsz, co dobru kłamie —
Jako przepada zło, co ziemię plami, —
Zczczła konserwa pod Łepkowicami!

LIKS.

MIGAWKI.

KAT.

Jechałem w zeszłym tygodniu do Wiednia. Wybrałem pociąg pospieszny, ażeby powoli i dokładnie obserwować całą okolicę, którą przejeżdżałem. W tym celu położyłem się spać. Prosiłem konduktora, aby mię zostawił w przedziale samego. Lwowski konduktor przyrzekł i dotrzymał. Ale w Krakowie zmieniają się konduktorzy. Przyszedł nowy konduktor z dawnej „nordbanki“ i wpuścił mi na najbliższej stacji jakiegoś pasażera, tłumacząc się przepełnieniem. Konduktorów nordbanki znam z tej strony od dawna, więc tylko zakląłem w duchu i zrezygnowałem z dalszego spania. Oglądałem nowego towarzysza podróży, który prezentował się wcale przyzwoicie.

Przedstawiliśmy się sobie, przyczem naturalnie ani on mojego, ani ja jego nazwiska nie dosłyszałem. Zawodów naszych nie wymieniliśmy wcale, ale byłem o to zupełnie spokojny. Pomyślałem bowiem, że pierwszą klasą nie jedzie byle kto. Lecz po pierwszych kilku zdaniach dowiedziałem się z łatwo zrozumiałem przerażeniem, że mój towarzysz podróży jest — katem.

W pierwszej chwili miałem wrażenie, że mnie ten człowiek za parę minut powiesi bez wyroku. Wszystkie włosy wstały mi na głowie i zacząłem sobie przypominać, czy nie wisi nademną jakiś wyrok sądu karnego. Jeszcze w nocy z katem sam na sam w przedziale, to przyjemność, którą można zawdzięczać tylko szelmowskiemu konduktorowi nordbanki. Na tylu podróżnych już nie miał kogo wpakować do mego przedziału prócz najstraszniejszego człowieka w monarchii. Tak myśląc, spocilem się a mój towarzysz zauważył u mnie ten niepokój i przemówił:

— Widzę, że ja pana nieco konsternuję...

— Nie — powiadam — i owszem, bardzo mi przyjemnie, bądź co bądź jest to przyjemne spotkanie, a w każdym razie przyjemniejsze tu, niż pod szubienicą.
— Bo wy, panowie — ciągnął dalej kat — macie jakieś dziwne uprzedzenie do nas katów, jakbyśmy byli mordercami.

— Ale skąd znowu.

— To nie pierwszy raz mi się zdarza. Na początku, ile razy ktoś mnie pozna, czuje do mnie jakąś odrazę, nienawiść, wstręt. Nie pojmuję, czemu. Ja jestem tylko wykonawcą sprawiedliwości a w moim zawodzie jestem artystą.

Tu zaczął mi szeroko mówić o sobie i swoich przygodach. Kat musi mieć dobrą i szczęśliwą rękę do swego zawodu. Wyrabia ją sobie przez ćwiczenie. Dobra ręka wyrabia mu zaufanie jego klientów i szeroki mir. On jest katem bardzo zręcznym i renomowanym. Jeżeli jakiś biedny zbrodniarz chce być powieszonym dobrze i trwale, to tylko jego trzeba mu przeznaczyć a z pewnością będzie miał przyjemną śmierć. Ale i na tem polu rząd uprawia czasem system oszczędnościowy, co wychodzi na szkodę wisielców. W pewnym miasteczku w Krainie miano powiesić mordercę i wysłano tam kata-fuszera, w którego rękach delikwent poprostu zasnął.

Właśnie w chwili, kiedy fuszer oświadczył, że morderca już jest porządnie powieszony i miał odejść, delikwent obudził się i zirytowany powiada, ażeby sobie z nim nie urządzało głupich żartów. Takie nieszczęście nie przydarzyło się mojemu towarzyszkowi nigdy. Jego klientom nie groziło nigdy niebezpieczeństwo życia, mia nowicie niebezpieczeństwo pozostania przy życiu, bo wszyscy umarli ku swojej wygodzie a jego chwale. Słowem, jest to wirtuoz, Paganini stryczka. Jest urzędnikiem z płacą 1000 koron miesięcznie i różnymi doda-

1908! Nasiona

gospodarcze, warzywno i kwiatowe
(podlegające kontroli Krajowej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie)

w wielkiej ilości z własnej hodowli i z najlepszych francuskich źródeł
oraz sadzonki sezonowe warzyw i kwiatów polecają

F. W. Stareka Synowie, Lwów
Adres telegraficzny: Starek, Lwów. Szanownych odbiorców na zych i P. T. Publiczność zapraszamy do zwiedzania naszych nasionników roślin sezonowych. 1931

1908!

Hotel Sans-Souci

Lwów, ul. Szajnochy 5

(boczna ul. Sykstuskiej i Kopernika)
pod osiustym zarządem właściciela M. Danka.

Poleca swój z największym komfortem nowo urządzony HOTEL, pokoje jasne, elektrycznie oświetlone. — Czystość nadzwyczajna. — Obsługa skrzętna. — Ceny bardzo umiarkowane. — O tak skawe poparcie mego przedsiębiorstwa upraszam. 4064 M. DANK, właściciel hotelu.

tkami, a nawet podobno ma prawo nosić mundur, z czego jednak nie korzysta, bo i bez munduru mają dla niego klienci jego należyty respekt. Najlepszym, tj. najstosowniejszym do powieszenia klientem jest człowiek korpulentny, otyły, co przy wieszaniu jest okolicznością nader ważną, jeżeli dzieło ma się udać. Nie lubi zaś chudych delikwentów, bo ci nie nadają się tak dobrze i zbyt długo wahają się, a podczas silnego wiatru urządzają sobie huśtawkę i śmieją się z całej egzekucyj. Żalił się także, że łatwo mu wyjść z wprawy, skoro wieszanie odbywa się coraz rzadziej, a tak rzadko zdarza się w ostatnich latach stan wyjątkowy, podczas którego jest więcej do roboty. Jego wprawa leży właśnie w interesie samych klientów. Tymczasem większość ludzi wiesz się sama. Kiepskie czasy, i tem gorsze, że za biednym katem, którego zaszczytny zawód coraz bardziej upada, nie ujmie się nikt, ani w parlamencie, ani gdzie indziej.

— Może by pan — zakończył kat — jako dziennikarz, w interesie społeczeństwa poruszył w jakimś dzienniku naszą sprawę i zaapelował do władz, ażeby nie zaniedbywano naszego urzędu. Przecież to jest w interesie społeczeństwa.

— Wien! — zawołał szelmowski konduktor nordbanki, rzucając mi bazylijskowy uśmiech.

— Do miłego widzenia! — zawołał kat, nie podając mi ręki.

— Nie, nie, dziękuję!

KL.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Dałbym nie wiedzieć co zato temu,

ktoby mi potrafił odjąć mój szkaradny katar. — Odjąć, tego nikt nie potrafi; — ale dlaczego go nie zwalczyć? Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne potrafią najupartszy katar usunąć, i z tego powodu powinien je Pan zażywać. Próba nie jest kosztowną, bo pudełko Faya prawdziwie sodeńskich pastylek mineralnych otrzyma Pan w każdej aptece, drogueryi i składzie wód mineralnych za K. 125. pudełko.

Główny skład: Sz. Hay, c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

SALON BIELIZNY

Schermantowej, ul. Sykstuska 40, i p. W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, oraz na wszelką bieliznę dla domowego użytku. 3210

ZNANA SZKOŁA KROJU
E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 66

WYPALONY ZNAK NA

KORKU

dla
ochrony
przeciw
fałszer-
stwom



MATTONI'S
GISSHÜBLER
426
Giesshübler
Sauerbrunn

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Henryk Sowilski
otworzył kancelaryę ul. Rejtana 15. 4181

FRANCISZKA JÓZEFA GÓRZKA WODA
NAJZNAMOWITSZY
ŚRODEK PRZECZYSCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

— Mianowania i przeniesienia. Galic. Dyrekcyja poczt i telegrafów zamianowała pocztmistrzami II klasy 2 stopnia oficyantów pocztowych: S. Tyszkiewicza w Łanczynie, J. Winnickiego w Zembrzycach, S. Barbera w Czerminie, J. Kwaśniewskiego w Borowej, M. Rydzaja w Krzeszowicach, S. Jabłońskiego w Hulczu, A. Schlendera w Hruszowie, H. Oprędkiewicza w Bogdanówce, A. Szancera w Witkowie Nowym, E. Chodorowskiego w Bobrowce, A. Kukurę w Uściu Solnem; nadała posady ekspedjentów pocztowych oficyantom pocztowym: M. Marszałikowi w Wadowicach Górnych, T. Kosanowskiemu w Ohladowie, M. Dudzińskiej w Rabie Wyżnej, I. Adamowi w Hlibowie, J. Bylicy w Sokolówce obok Kosowa, J. Langowi w Buszczu, J. Meislerowej w Gajach ob. Lwowa, J. Dudzie w Mogilanach, H. Bilekównę w Haczowie, S. Fuchsowi w Izdebkach, A. Ilaszewicz w Baryczu; ekspedientce P. Zaleskiej z Tolszczowa w Żurowie; kierownikowi stacyi kol. W. Bałukowi w Kamionce Wielkiej; emer. wachmistrzowi żandarmerji A. Klimowiczowi we Włodowie; pisarzowi gminnemu M. Grychtolikowi w Zadarowie; W. Legutkównę w Drużkowie Pustym; ekspedientowi B. Rogowskiemu z Hlibowa w Ostapiu; A. Popielowej w Dawidowie; kierownikowi stacyi kol. J. Siekierskiemu w Soli; emer. żandarmowi F. Sobocie, w Kasinie Wielkiej; nauczelnikowi stacyi kol. J. Polackowi w Sokolikach;

ekspedientowi A. Kwapniewskiemu z Markowej w Chocholowie; Z. Rynczarskiej w Mizuniu Starym.

Przeniesiono pocztmistrzów: S. Schwieglera z Tymowej do Solotwiny, J. Goleę z Tarnowa 3 do Tymowej, A. Dąbczewskiego z Solotwiny do Jaryczowa, J. Weissberga z Zagórza do Nowego Targu, J. Gellena z Czerminia do Zagórza 1, A. Rossowską z Gologór do Pieniak, S. Ehrlicha z Hruszowa do Tarnowa 3, J. Tarnawieckiego z Pruchnika do Budzanowa, S. Drzymalika z Bobrowki do Posady Olchowskiej, R. Reichelta z Uścia Solnego do Ryglia i J. Jellinka z Majdanu ob. Kolbuszowej do Muszyny.

— Wystawa. W dniach 11 kwietnia 1908 przez cały dzień i 12 kwietnia 1908 do godz. 12 w południe, będzie otwartą w tutejszych szkołach przemysłowych uzupełniających: im. św. Antoniego, im. ces. Elżbiety, im. ks. Kordeckiego, im. św. Marcina, im. Mickiewicza, im. Piramowicza, im. Sienkiewicza, im. Sobieskiego i im. Staszica wystawa rysunków, prac stylistycznych i buchalteryjnych uczniów tutejszych szkół przemysłowych uzupełniających. Wstęp na wystawę jest bezpłatny.

— Z Tow. heraldycznego. W sobotę dnia 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa nauczycielskiego (ul. Fryderychów 5 parter na prawo) odbędzie się zebranie, na którym wygłosi odczyt dr. Władysław Semkowicz p. t. „Działalność śp. Franciszka Piekosińskiego na polu heraldyki”. Wstęp wolny.

— Z Politechniki. P. Józef Zagórski rodem z Krakowa złożył na wydziale inżynierji II egzamin państwowy.

— W „Kole muzycznym” (ul. Jagiellońska 1. 7) w sobotę 11 b. m. o godz. wpół do 8 wieczorem będzie miał odczyt o „Walkiry” Wagnera dr. Leon Gruder, znany w mieście krytyk muzyczny. Odczyt ilustruje muzycznie uczeń prof. V. Kurza p. E. Steuermann. Goście płać 60 hal., członkowie mają wstęp wolny.

W poniedziałek 13 b. m. wieczór pieśni p. dra K. Bara i pny W. Hendrichówny. Bliższe szczegóły będą podane.

— Dostawy kolejowe. Dyrekcyja kolei państwowej we Lwowie rozpisła licytację na dostawę nafty, olei mineralnych do smarowania, oleju lnianego i oleju z kości, smarów, mydła, koju, świec kojowych i stearynowych na rok 1908-9. Bliższe warunki i formularze ofert można otrzymać w biurze 4 Dyrekcyi od dnia 10 do 29 b. m. Termin wnoszenia ofert kończy się 30 b. m. o g. 12 w południe.

— Powszeczne wykłady uniwersyteckie. W sobotę dnia 11 b. m. dr. W. Kubik „O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach” część III (z demonstr.). Zakład fizyczny uniwersytetu ul. Długosza 8. Początek o godz. 6.

— Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie Stow. „Pracy kobiet” odbędzie się w sobotę 11 b. m. o 5 pop., w razie braku kompletu o 530 w lokalu własnym pl. Smolki 1. 5.

Walne zgromadzenie Tow. literackiego im. Adama Mickiewicza odbędzie się w sobotę dnia 11 kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali XIII uniwersytetu.

— Teatry: Teatr miejski:

W piątek po raz III-ci „Miłość czuwa”, komedia w 4-actach R. de Flers'a i G. Cavaillotta.

W sobotę o g. 330 po poł. dla młod. szkolnej; po raz III „Poskromienie złośnicy” komedia w 5 aktach Szekspira.

W sobotę o g. 730 wieczór: „Żydówka”, opera w 5 aktach Halevy'ego; gościnny występ Wernera Albertiego i Adama Didura.

W niedzielę o godz. 330 po poł. po raz III. „Mał idealny” sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde.

W niedzielę o godz. 730 wieczór „Faust” opera w 5 Gounoda; gościnny występ Ireny Bohuss, Augusta Dianniego i przedostatni gościnny występ Adama Didura.

W poniedziałek — VIII przedstawienie cyklu utworów Ibsena — po raz pierwszy „Gdy umarli obudzimy się!” — epilog dramatu w trzech aktach H. Ibsena.

We wtorek „Aida”, opera w 4 aktach Verdięgo; gościnny występ Elzy Bland, primadonny nadwornej opery w Wiedniu i Wernera Albertiego.

We środę po raz III-ci „Hugenoci”, opera w 4 aktach Mayerbera, trzeci i ostatni gościnny występ Elzy Bland, primadonny opery nadwornej w Wiedniu, ostatekni gościnny występ Wernera Albertiego i ostatni gościnny występ Adama Didura.

We czwartek, piątek i sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia nie będzie przedstawień.

Kasa zamawiań sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne we czwartek i w piątek w zwykłych godzinach, — a zaś w sobotę tylko od godziny 9 rano do 1 w południe.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek „Mał męczennik”, krot. w 3 aktach P. Verbera (popul.).

W sobotę „Uwielbienie krzyża” (La devocion de la cruz), dramat w 5 aktach Calderona.

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Salamandra”, sztuka w 4 aktach Al. Graybnera (ceny znizzone do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Uwielbienie krzyża” i t. d.

W poniedziałek „Car Samozwaniec” i t. d.

We wtorek „Uwielbienie krzyża” i t. d.

We środę „Dziady”, sceny dram. w 7 obraz. A. Mickiewicza (ceny znizzone do połowy).

— Sprawy teatralne. Teatr krakowski wystawia jutro słynną sztukę Calderona „Cześć dla krzyża” („La devocion de la cruz”), przyjętą w historii literatury jako jedno z dzieł naczelných nietylko w twórczości Calderona, ale hiszpańskiego dramatu wogóle.

„Cześć dla krzyża” należy chronologicznie do epoki najbujniejszego rozkwitu twórczości Calderona (r. 1633). Tło włoskie, na którym rozwija się nominalnie akcja dramatu p. n. „Cześć dla krzyża”, zaczerpnął Calderon niewątpliwie z wyprawy wojennej do Włoch, w której brał udział. Romantyzm scen zbóje-

ckich, napady na klasztory, walki i potyczki, z których składają się barwne sceny tego dramatu, dają miłośnikom i badaczom Calderona odbłask życia samego autora „Czi dla krzyża” z jego żołnierskiej epoki. Wysoki zaś nastrój religijny, przenikający zasadniczą ideę utworu, ten nastrój, który i dziś na „Cześć dla krzyża” pozwala patrzeć jako na utwór sztuki pasyjnej, czyni z dramatu jakby zapowiedź późniejszej, wyłącznie już religijnej twórczości pisarza.

W inscenizacji „Czi dla krzyża” teatr krakowski korzysta z przekładu prof. Edwarda Porębowicza, znakomitego romanisty, którego przekłady Calderona, Danta i Byrona zyskały w krytyce polskiej powszechne uznanie. Scenariusz, sporządzony dla sceny krakowskiej, dzieli sztukę na 6 odsłon.

Scena krakowska jest pierwszą z polskich, która wystawia Calderona arcydzieło.

Irena Bohuss opuszcza scenę lwowską na przyszły sezon zimowy. Bawiący we Lwowie dyrektor Tavernari podpisał z p. Bohuss kontrakt imieniem agencji medyolańskiej „Trovatore”, na mocy którego spiewać będzie p. Bohuss od października do listopada w Barcelonie, przez grudzień do stycznia na operze w Madrycie, a do dnia 12 marca w Petersburgu.

— W obliczu śmierci. Dziś 10 b. m. o godz. pół do 4 rano wybuchł w rzeczywistości 1. 10 ul. Kopernika ogień sufitowy, który omal nie pociągnął za sobą ofiary w życiu ludzkim. Oto z powodu wadliwej konstrukcyi komina zapaliła się nad pracownią krawiecką p. Pronia belka sufitowa a wkrótce dym wypełnił całą pracownię, gdzie spał jeden z terminatorów. Przestraszony chłopak rzucił się do ucieczki, wtem, z przerażeniem spostrzegł, że drzwi prowadzące do magazynu i sklepu zamknięte, a okno prowadzące na podwórze zakratowane.

Wobec tego chłopak chwycił się innego środka, a czerpiąc wodę ze znajdującego się w pracowni wodo-ciagu zaczął gasić tlejący ogień. Przy tej sposobności ciężko się poparzył, a nadto z sufitu oderwał się kawał muru i skaleczył biednego chłopaka.

I byłby może chłopak zadusił się, gdyby na krzyk domowników nie przybyła straż pożarna i nie wybawiła chłopaka z tej ciężkiej opresyi. P. Proń poniósł około 500 kor. szkody.

— Awanturniczy Węgier. Donosiliśmy niedawno o aresztowaniu Węgry, Miklosza Pikiela, przy którym znaleziono wielką ilość kosztowności i biżuterji. Aresztowany podał, że jest synem właściciela dóbr w komitacie Marmorosz, a biżuterje są jego własnością, odebrał je bowiem narzeczonej, z którą zerwał. Policja odniosła się do władz węgierskich i oto dziś 10 b. m. nadeszła odpowiedź, że Pikiel rzeczywiście jest synem bogatego obywatela, biżuterji jednak nie odebrał narzeczonej, ale skradł ojcu. Wobec tego, że poszkodowany zażądał odstąpienia syna, awanturniczy Węgier wróci na łono rodziny w towarzystwie agenta.

— Znaczna kradzież. Do mieszkania p. Józefa Ackermanna, ul. Skarbowska 1. 33, dostał się wczoraj wieczór jakiś złodziej i skradł kilkanaście sztuk biżuterji wartości 1.000 kor. Złodziej dostał się do mieszkania zapomocą wytrychu. Policja jest już na jego tropie.

— Zawalenie się kanału. Z powodu silnej ulewy, jaka nawiedziła nasze miasto, zawalił się ub. nocy na ul. Snopkowskiej nowo budujący się kanał. Z powodu zawalenia się betonowego sklepienia utworzyła się w tem miejscu wielka sadzawka, a woda podmywa nowe mury, mającej stanąć w tem miejscu szkoły przemysłowej. Szczęściem w nieszczęściu jest to, że katastrofa wydarzyła się w nocy, gdzie ruch przechodniów ustał, gdyż inaczej nie byłoby się obeszło bez wypadku.

— Ś. p. Róża Janina z Wagnerów Horszowska zmarła w Cannes we Francji d. 8 bm. przeżywszy lat 42. Pogrzeb odbywa się dzisiaj w Cannes.

— Szkarlatyna. W powiecie lwowskim sprawdzono urządzenie w gminach Dawidowie, Prusach i Pikułowicach szkarlatynę. Fizykat miejski zwraca uwagę publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

— Odpadki papierowe. Towarzystwo „Szkoly Ludowej” zawiadamia, że celem zasilenia swych funduszów, przystępuje jak w latach poprzednich tak i w tym roku do zbierania odpadków papierowych (druki, gazety, anonse, afisze i t. p.) Prosi przeto przychylnie Towarzystwu osoby i instytucje posiadające tego rodzaju niepotrzebne papiery, aby celem umożliwienia tej zbiórki nadsyłały łaskawie pisemne zgłoszenia z podaniem nazwiska, ulicy, numeru domu i czasu najdogodniejszego do odbioru pod adresem: Dr. Stanisław Grubiński, Zimorowicza 4.

— Schwytanie dezertera. Kapral policyi nr. 19 schwycił wczoraj i oddał warcie głównej dezertera 1 p. ułanów Andrzeja Feliksa.

— Złoty pierścionek z szmaragdem i dwoma brylantami zakwestyjonowano wczoraj u wieśniaka z Zubrzy Antoniego Chmury. Tłumaczy się on, iż pierścień ów otrzymała siostra jego od niedawno zmarłej jakiejś pani, której dostarczała przez długi czas mleka.

— Pokąsany przez psa. Pies architekta p. Alfreda Kamienobrodzkiego napadł wczoraj na ul. Krzyżowej ośmiolletniego Frania Frankowskiego i dotkliwie go pokąsał.

— Zbłąkane dziecko. Trzynastoletnia Katarzyna Natreba, rodem z Żółkwi, bawiąca chwilowo w domu p.

Najmodniejsze materyały

na suknie i kostiumy damskie poleca w olbrzymim wyborze magazyn Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka 1. 12.

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincję próbkami franco.

Zofii Majewskiej, zamieszkałej pod l. 1 przy ul. Supińskiego wydalila się onegdaj z domu swej opiekunki i przepadła bez śladu. Zbiakana dziewczynka jest szarym jak czarny oczek, ubraną w białą chusteczką na głowie i ciemną sukienką.

— **Rozmaitość u złodziei.** P. M. Dattnerowi skradziono z ganku czerwony dywan, wartości 80 koron. Złodziej zapewne się żeni i urządza mieszkanie. Niezadługo wobec tego, że zginął dywan, zgine gdzieś i „vacuum cleaner“ do czyszczenia dywanów.

Nie tak salonową jest Marya Kasztak, która w ulicy Bożniczej usiłowała cudzej balii do prania nadać wszelkie pozory własności, mówiąc ogólnie o tym fakcie. Fakt ten zaś jest z natury rzeczy bardzo brudny, idzie bowiem o balie z ulicy Bożniczej!

— **Kronika policyjna.** Właściciel realności pod l. 5 przy ul. św. Piotra, powróciwszy wczoraj przedpołudniem do domu, zastał przy drzwiach swych jakiegoś człowieka włamującego się właśnie do jego mieszkania. Złodziej na widok powracającego p. Samuela Fischera odrzucił duto i począł uciekać, schwytano go jednak w ulicy Pijarów i oddano w ręce policyi, gdzie okazało się, iż jest to notowany złodziej Włodzimierz Myrun wicz. — Z mieszkania Stanisława Bednarskiego pod l. 10 przy ul. Zygmuntońskiej skradziono srebrny zegarek. O kradzież tę podejrzaną jest również aresztowana onegdaj 11-letnia złodziejka Stefania Rudy, wysyłana na taki zarobek przez swą matkę. — Agent policyi Baziuk oddał wczoraj w ręce swej władzy przytrzymanych w ul. Gródeckiej niebezpiecznych złodziei Zygmunta Szujańskiego i Juliusza Chrzasczyńskiego. — Agent pol. Gross wysledził i przytrzymał poszukiwaną przez sąd karny Maryę Czesławowską, która jako posługaczka dochodząca, okradała służbowców.

— **Zgubiono.** Sł. praw, p. Włodzimierz Andrusieczko zgubił w parku Kilińskiego portfel, zawierający jego legitymację akademicką.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) Oszustwo i ucieczka. Jeden z tutejszych piekarzy nazwiskiem Pinkas Scharf od dłuższego czasu brał w różnych składach mąkę na kredyt rzekomo do wypiekania chleba. W rzeczywistości jednak mąkę tę sprzedawał. Kupcy dawali do czasu. Gdy jednak o kredyt było coraz trudniej, a kupcy poczęli Scharfa urgować o pieniądze, ten, zabrawszy ze sobą teściową Voglową (niezwykła rzecz) czmychnął nagle w nocy 9 b. m. do Ameryki, „naciągawszy“ kupców na kilka tysięcy koron. Oszukanych w ten sposób jest kilka firm na mniejsze i większe kwoty. Za biegiem rozpisano listy gończe na razie bez skutku.

Przybycie i powitanie nowego pułku. Dnia 9 b. m. o g. 3 popoł. przybył pieszo z Jarosławia 10 pułk piechoty w miejsce batalionów 58 pp., które odeszły do Wiednia i Bośni. Jest to właściwy pułk przemyski. Z Jarosławia wyruszyli wojacy około g. 6 rano, zatem drogę około 34 km. przebyli w niespełna 9 godzin, wliczając w to mały odpoczynek i jakieś ćwiczenia po drodze. Przed ratuszem powitał żołnierzy w imieniu miasta burmistrz, życząc synom Marsa na nowym posterunku szczęścia. Na powitanie odpowiedział pułkownik krótką przemową — po polsku i po niemiecku — dziękując za gościnę.

Walne zgromadzenie T. S. L. im. Sienkiewicza odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o g. 6 wieczór w sali magistratu. Na porządku dziennym oprócz sprawozdania z czynności Koła za r. 1907, jest wybór zarządu, komisji skontrolującej i delegatów.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.) Tow. Sokół odbyło d. 6 bm. Walne zgromadzenie. Po zagajeniu przez prezesa dra Stan. Flisa, który wyjaśnił brak wyboru nowego wydziału w punktach porządku dziennego potrzebą zmiany statutu, złożył sekretarz d. Władysław Sękowski sprawozdanie z ruchu i działalności Towarzystwa w r. 1907. Członków liczył Sokół 249 (jak na Sącz, stanowczo mało). Ćwiczeniami kierowało grono nauczycielskie; ćwiczyli się członkowie Towarzystwa, uczniowie gimnazjalni w liczbie 500, uczenie przyw. seminarium naucz. i prywatne uczenie Towarz. W zlocie lwowskim wzięło udział w ćwiczeniach 12 druhow. Urządzano popisy, obchody i nabożeństwa w rocznice narodowe, festyny, przedstawienia amatorskie itp.

W parku („Jordanówka Kowalskiego“) zabawiało się pod kierownictwem d. Wł. Mazura, 96 osób. W parku trzeba przeprowadzić różne inwestycje.

Biblioteka Sokoła o 1533 dziełach a 2300 tomach, liczyła czytelników 131. Oddział kolarzy liczył 12 członków. Dochody Towarzystwa wynosiły 12.703 kor., rozchody 12.098 k. Towarzystwo otrzymało subwencje: od Kasy zaliczkowej 200 k., Rady miejskiej 200 k., od Rady pow. 50 k. Pod zarządem Sokoła pozostaje fundusz pomnika Tadeusza Kościuszki, który wykazuje obecnie kwotę 2.290 k. 28 h., fundusz zaś grunwaldzki 1056 k. 8 h.

Przyjęto statut wzorowy stosownie do przedłożenia wydziału i uchwalono, aby delegat gniazda wniósł na walnym zjeździe „Związku“, aby Związek przystąpił do Związku słowiańskiego.

Tyfus panuje u nas nagminnie. Zachorowało między innymi 5 strażaków, i jeden z nich, Jędrzej Tokarczuk, pompier, zmarł onegdaj w szpitalu powszechnym. Zarazili się oni wodą z rzeki Kamienicy, której się napili nieopatrznie.

Rada m. wytoczyła w swoim czasie proces drowi K. Dawidowi, który na jednym ze zgromadzeń Tow. właścicieli realności w Nowym Sączu, ostro krytykował gospodarkę miejską. Tą krytyką uczuła się większość Rady miejskiej obrażoną, i jej imieniem wygotowali dr. Sterkowicz i dr. Sichrawa skargę sądową. Rozprawa była już kilka razy odraczana z powodu powo-

ływania nowych świadków lub innych uzupełnień i nie jest jeszcze skończoną. Prawie wszyscy dotychczasowi świadkowie zeznali na korzyść dra Dawida, stwierdzając, że nie wyraził się on bynajmniej, jakoby niektóre budżetowane kwoty (jak np. na rzeźnię drobiu i prochownię) zostały skradzione, lecz wykazywał wadliwość budżetowania i wogóle lichą gospodarkę. Proces budzi wielkie zainteresowanie.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Rocznicą racławicką. W 114-tą rocznicę wiekopomnej bitwy racławickiej odbyło się staraniem tut. Sokoła uroczyste dziękczynne nabożeństwo w kolegiacie, a następnie w sali Sokoła zebranie, które ściągnęło bardzo liczną publiczność. Po pięknej przemowie wiceprezesa d. Ostafińskiego, wygłosił prof. Czapczyński referat o znaczeniu ideowym zwycięstwa pod Racławicami, o spuściźnie duchowej i stanowisku społecznym Kościuszki. Popularny wykład prelegenta podobał się ogólnie.

Koncert kompozytorski L. Różyckiego, który się odbył w niedzielę, nie miał takiego powodzenia, jakiegoby się spodziewać należało. Z powodu małego zainteresowania się, koncert odbył się w małej sali Tow. muzycznego. Występ nieznanego dotąd w naszym mieście kompozytora polskiego, znalazł prawdziwe uznanie dla jego talentu u wszystkich słuchaczy, których mała sala zaledwie pomieścić mogła. Równie sympatycznie oklaskiwano panią Różycką za jej piękny śpiew, oraz skrzypka Hackera za wyborną grę.

Z Tow. muz. im. Moniuszki. Drugi koncert statutowy Towarzystwa odbędzie się w piątek, 10 bm., z łaskawym współudziałem pianistki H. Przydrzychowskiej, barytonisty Wacława Grabińskiego, oraz chóru męskiego i mieszanego.

Od p. Jakóba Pollaka ze Stanisławowa otrzymujemy następujące pismo: Odnosnie do zawartej w nrze 160 „Słowa Polskiego“ z dnia 4 kwietnia 1908 korespondencji pod napisem „Listy z kraju, Stanisławów, w Marcu“, a w szczególności do ustępu, donoszącego o dwóch sprawach, mających się odbyć przed sądem przysięgłych, upraszam na podstawie § 19 ustawy prawowej o umieszczenie w następnym numerze „Słowa Polskiego“ następującego sprostowania:

W sprawie mojej przeciw „Kuryerowi Stanisławowskiemu“ o obrazę czci, popełnioną przez posadzenie mnie o utrzymywanie stosunków z włamywaczami, nieprawdą jest, jakoby redakcja ofiarowała przeprowadzenie jakiegokolwiek dowodu prawdy. Z poważaniem Jakób Pollak.

□ **Bolechów.** (Kor. wł.) Zastój w T. S. L. Z końcem marca odbyło się tu po raz trzeci zapowiadane walne zgromadzenie T. S. L. Smutny widok! Na ośmdziesięciu kilku członków Towarzystwa zjawili się aż 12 osób, a w tem nawet niecały Zarząd. Najlepszy to dowód, jak nasza „patryotyczna“ inteligencja przyjmuje obowiązki dobrowolnie przyjęte. W zagajeniu przyszan skromnie, że Towarzystwo „nic nie zrobiło“, ba! nawet ostatnie walne zgrom. odbyło się jeszcze w lutym 1906. Prosperowała tylko wcale dobrze biblioteka, dzięki nauczycielka p. M. Zresztą żadnego znaku życia, do tego stopnia, że wiele osób nie wie, że T. S. L. istnieje, a Zarząd dopiero na waln. zgrom. dowiedział się ilu jest członków itd.

Zaś Zarząd, a raczej kilka osób nie mogąc znaleźć pola w Bolechowie, „bo tu u nas tak jakoś“ (szczególnie miasto), rzucił pieniądze i pracę... do Niemców, kolonistów, utrzymuje im szkołę, gdzie uczą jako jednego z przedmiotów języka polskiego. Na pytanie, co za cel tej roboty, odpowiada się: „Niemcy, gdy będą mówić po polsku, pójda w sprawach politycznych ręką w rękę z nami“. (!)

A tu w miasteczku sami polska ludność nie ma świadomości narodowej. Polacy mówią po rusku i wiele trzeba trudów, aby im wrócić język ojczysty i powstrzymać wynaradowienie się.

Ufajmy jednak, że to wszystko zmieni nowy Zarząd na lepsze. Jest sił nowych trochę i innych trochę poglądów i większe poczucie obowiązku. Zdałoby się jednak, aby główny Zarząd lub związek okręgowy zajął się trochę naszym kołem.

A, □ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Omal nie katastrofa w Krasnem. Wieczorny pociąg osobowy nr. 15, zdążający we wtorek ze Lwowa w kierunku Tarnopola na stacyi kolejowej w Krasnem omal nie uległ strasznej katastrofie. Wskutek złe nastawionej zwrotnicy wjechał pociąg lwowski na tor kolei brodzkiej i tylko dzięki przytomności maszynisty, który zobaczywszy pomyłkę, wstrzymał pociąg, na kilka metrów przed pociągiem brodzkim, nie przyszło do zderzenia. Wśród podróżnych, którzy świeżo mieli w pamięci niedawną katastrofę w Krasnem, zapanował wielki niepokój i konsternacja. Pociąg w którym jechało wielu podróżnych, po krótkim „szybowaniu“ wjechał na tor właściwy.

Teatr Gabryeli Zapolskiej, w przelocie po kraju, stanął i w Tarnopolu, dając „Bohaterów“ i „Ich czworo“. Jestto stanowczo najlepszy teatr prowincjonalny, jaki w ostatnich latach gościł w Tarnopolu.

Kiermasz. Tradycyjny kiermasz, urządzony zeszłej soboty, na dochód miejscowego Koła T. S. L., zgromadził sporo publiczności, której uprzyjemniono czas koncertem muzyki wojskowej, produkcją Kółka mandolinistów, deklamacją i występem członków Towarzystwa Przyjaciół muzyki. Tym razem Kółko dramatyczne

przedstawiło komedję Bęczkowskiej „Komedję w komedyi“.

Na rzecz funduszu budowy nowego kościoła urządzili w zeszłym tygodniu obie sodalicy koncert przy współudziale sił miejscowych i obcych. Dochód z koncertu znaczny. Przed kilku tygodniami donosiliśmy o projekcie urządzenia na wieży budującego się nowego kościoła, jako najwyższej w mieście, pożarnej strażnicy obserwacyjnej. Projekt ten nie wszedł w sferę zrealizowania, komitet budowy nowego kościoła podyktował bowiem takie warunki, że magistrat nie może wziąć ich pod rozwagę.

Popieranie przemysłu krajowego w praktyce a w teorii. Przed kilku dniami bawił w Tarnopolu reprezentant firmy Henkel z Solingen i w przeciągu jednego dnia — jak powiadają w mieście — uzyskał zamówień na wyroby solingenkie na kwotę 15.000 koron. Zamówienia poczynili liczni kupcy, nawet ci z pierwszorzędných ulic, których przecie o brak świadomości obecnego nastroju ludności polskiej pomawiać nie można. Godnie wobec Prusaka znalazł się kupiec p. L., który sprowadza towar wprost z Anglii, a agentowi oświadczył, że w jego sklepie niema miejsca dla pruskiego towaru. Część tutejszych kupców za nic sobie waży hasła w sprawie rugów towaru pruskiego, a dość przejść pierwszorzędnymi ulicami i oglądać wystawy, na których aż roi się od towaru pruskiego. Dla takich panów znalazłaby się godna odpowiedź jedynie w bojkocie, jaki stosować wobec nich powinna polska publiczność.

†† Z Łodzi donoszą, że od pewnego czasu wśród ludności miejscowej rozpoczął się silny ruch emigracyjny do Brazylii, który przybiera obecnie znaczne rozmiary. Spodziewany jest w początkach maja wyjazd pierwszej partii emigrantów składającej się przeważnie z robotników łódzkich.

†† Sędzia i prokurator w opałach. Korespondent „Głosu Warszawskiego“ donosi z Komży: Bandyckie napady, od czasu do czasu powtarzające się w okolicach Komży, każą przypuszczać, iż rozpasane żywioły nie dążą do „uspokojenia się“, a przeciwnie drwią sobie z urządzeń stanu wojennego.

W tych dniach tuż pod Komżą dwóch zbójów napadło na jadących w dorożce sędziego śledczego do spraw szczególnych — Kostanieckiego i podprokuratora Ganszejew. Zabrano im gotówkę i złote zegarki. Ci dwaj panowie, jakkolwiek byli uzbrojeni, jednak oporu nie stawili. Widocznie przedstawiciele władz rosyjskich odwagę nie grzeszą.

△ **Odczyt o odsieczu Wiednia.** Na zaproszenie prezydium stowarzyszenia „Leogesellschaft“ wygłosił w poniedziałek w sali powyższego stowarzyszenia w Wiedniu na Johannesgasse ks. Kukliński wyczerpujący odczyt o oblężeniu Wiednia i odsieczy króla Jana Sobieskiego. Odczyt urozmaicił 67 skioptycznymi obrazami i udowodnił nietylko na podstawie historii, lecz i współczesnych obrazów, przeważnie sztychów, że Sobieski był rzeczywistym głównodowodzącym armii polowej. Publiczność składająca się z członków stowarzyszenia powyższego, i z wielu zaproszonych gości wysłuchała z wielkim zainteresowaniem wywodów historycznych i burzliwymi oklaskami dała wyraz swej wdzięczności dla wielkiego bohatera króla Jana Sobieskiego, — który w r. 1683 nie tylko Wiedeń od Turków oswobodził, ale i całemu chrześcijaństwu bezpieczeństwo zapewnił. Mówiąc o kościele św. Józefa na Kahlenbergu, w którym król Jan III wraz z innymi wodzami przyjął komunię św. przed walną bitwą, wspominał prelegent także o niepospolitych zasługach śp. radcy dworu Piusa Twardowskiego, które położył około tej historycznej pamiątki.

* Doskonały koniak, 1 duża flaszka 2 kor. 10 hal. poleca firma M. LASOCKI i Sp. handel delikatesów, Lwów, pl. Maryacki l. 9. 4190

* Z Paryża wróciła z najnowszymi modelami paryskimi WITTMAN Róża, ul. Kościuszki 3, l. p. 4360

S. T. P.

Róża Janina z Wagnerów Horszowska

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Cannes we Francji 8 kwietnia b. r. przeżywszy lat 42, osierocając męża i troje nieletnich dzieci

Pogrzeb odbędzie się w Cannes dnia 10 b. m. o g. 4 po południu. 4359

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w oddaniu ostatniej usługi nieodżałowanej pamięci synowi i bratu naszemu Stanisławowi Gorzeńskiemu c. k. nadstrażnikowi skarbowemu raczyli wziąć udział, przełożonym i kolegom zmarłego, przyjaciółom i znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać“

4333 Rodzina.

Wina dalmatyńskie
na ŚWIĘTA

polecają

Braća Didolić
Lwów — Czarnieckiego 3.

Do nabycia także u Pp.:
Józef Prokasz, ul. Leona Sapiehy 23.
Anna Rossignol, Asnyka 4.
w Tarnopolu u p. F. NIŻNIKA
(Hotel Podolski.)

◀ Lido 5 kwietnia 1908: W zimowym Zakładzie hydro-patycznym dr. Henryka Ebersa na Lido koło Wenecji bawią obecnie: Pp. Zofia Albinowska z Wiednia, dr. Jan Bednarski z Nowego Targu (Galicya), Zofia Bukowiecka z Warszawy, Bogusław Cieński z żoną z Łoszniowa (Gal.), Stefan Czachotin z Odessy, Karola Cyganiewicz z Krakowa, Jerzy Dobrowolski z żoną ze Lwowa, Bolesław hr. Drohojowski z Cieszacina (Gal.), dr. Israel Fels ze Lwowa, Jadwiga Garczyńska z córką z Budzyna (Król. Pol.), Witold Houwalt z żoną z Wilna, dr. Antoni Howorka z Tłumacza (Gal.), Marya Kablak z córką z Nowego Targu (Gal.), Ignacy Karnkowski z Karnkowa (Król. Pol.), Dora Kawińska z Warszawy, Zofia Kiernicka ze Lwowa, Kazim. Kocieli ze Stanisławowa (Litwa), Marya hr. Komorowska z córką z Siedlisk (Król. Pol.), Franciszek Kotkowski z żoną z Niemienicy (Król. Pol.), Aurelia Kublika-Piotłuch z Warszawy, Eugeniusz Kuba z córką z Przemyśla, Stanisław Lasocki z synem z Dzierżby (Król. Pol.), Agnora Lewicki ze Lwowa, Michał Lipiński ze Lwowa, Marya Łobos z Tarnowa (Gal.), Michał Mankielewicz z Warszawy, Jan Mars z żoną z Sadowej Wiszni (Gal.), Kazimierz Mars z Pustomyt (Gal.), Marya Mars z dziećmi ze Lwowa, Zygmunt Mars z żoną z Limanowej (Gal.), Jan hr. Mielżyński z Warszawy, Aleksander Misiągiewicz z żoną z Czyżowic (Gal.), Marya Mochacka ze Lwowa, Jerzy Mogilnicki z Borowiny (Wołyń), Piotr Moos z Kołomyi, Piotr Mycielski ze Smolnicka (Gal.), Janina Nagórka ze Lwowa, Marya Niemojewska z Warszawy, ks. Albert Nowiński ze Lwowa, Zofia Onyszkiewiczowa z Jasta, Jadwiga Powierza z Warszawy, Kamila Rieger ze Lwowa, Marya Roguska z Warszawy, Eustachy Scibor Rylski z Uhrynowa (Gal.), Marya Seyda z córką z Poznania, Wanda Smolka z Rudawy (Gal.), Wanda Sokołowska ze Lwowa, Kamila Sołoj z żoną z Lwowa, Julian Starzyński z żoną z Baranowa (Gal.), Kazimiera Stuber z Nowego Sącza (Gal.), Aleksander hr. Szembek z Poznania, Marya Szretter z Warszawy, Zofia Trybalska ze Lwowa, Marya Tworowska z Warszawy, Leszek Zakrzewski ze Lwowa, Gabriela Zapolska-Janowska ze Lwowa, Anna Zycha z Czeskiego Dubu (Czechy).

564

Rampa w ulicy Żółkiewskiej.

Przez dwa ostatnie dni z rzędu odbywała się w sali magistratu powtórna komisja, celem rozpatrzenia projektu przejazdu ponad rampą kolei żelaznej w ul. Żółkiewskiej. W komisji, której przewodniczył radca namiestnictwa p. Ustyanowski, brał udział reprezentant ministerstwa kolei, tudzież reprezentanci miejscowej dyrekcyi, a nadto strony bezpośrednio interesowane, w pierwszej linii reprezentanci gminy.

Przy tej komisji władza kolejowa przedłożyła nowy projekt przejazdu, odmieniony od tego, który był przedmiotem rozpatrywania w pierwszej komisji w lutym b. r., a to stosownie do wyrażonego wówczas życzenia reprezentantów Rady miejskiej.

Nowy projekt różni się przedewszystkiem tem, że początek przejazdu znajduje się — nie, jak poprzednio, tuż przy dzwonicy cerkwi Bazylianów, lecz znacznie wyżej, w równej linii z ulicą Misyonarską. Przejazd ten, po zburzeniu części budynku bazylińskiego, przechodzi po prawej stronie i w nieznacznej odległości od ulicy Żółkiewskiej ponad torem kolei żelaznej i miejscem, gdzie obecnie znajdują się domy, oznaczone numerami 40—46, aż do punktu, w którym się schodzą ulice Żółkiewska, św. Marcina i dojazd do dworca Podzamcze.

Strony prywatne interesowane, które jawiły się przed komisją, zastępując swój własny interes materialny, starały się wywodami swymi udowodnić niedogodności i straty jakie ponoszą, ażeby ewentualnie uzyskać jak największe wynagrodzenie za swoje grunty lub budynki, które będą użyte pod budowę przejazdu. Z tego powodu ta część rozprawy komisyjnej była znaczenia podrzędniejszego.

Ważniejszem było oświadczenie zastępców gminy, tych samych, którzy występowali przy komisjach poprzednich z wyboru sekcji II, III i pełnej Rady miejskiej.

Treść ich oświadczenia sformułowana przez dra Al. Lisiewicza jest analogiczną do oświadczenia złożonego przed kilkunastu dniami przy komisji do sprawy rozszerzenia stacji Podzamcze.

Delegaci założyli przedewszystkiem protest pod względem formalnym przeciw odrębnemu traktowaniu sprawy przejazdu od sprawy stacji Podzamcze i innych łączących się z tem kwestyj, następnie pod względem rzeczowym protest przeciw projektowi przejazdu. W uzasadnieniu protestu powtórzono w głównych punktach zasadnicze myśli oświadczenia poprzedniego, że potrzebom komunikacyjnym i wyższemu względem rozwoju stolicy nie odpowiada żaden przejazd i że te względy domagają się zupełnego usunięcia wału kolejowego z miasta.

Zaznaczywszy w ten sposób swoje stanowisko zasadnicze, zmuszeni byli delegaci — stosownie do obowiązujących przepisów — objawić swe zdanie także co do projektu, który stanowił przedmiot badania komisyjnego.

W tym kierunku zastępcy gminy wyrazili życzenie, ażeby przejazd zaczynał się znacznie przed ulicą Misyonarską tuż za domem l. 34 ul. Żółkiewska, gdzie się znajduje początek realności bazylińskiej. Takie założenie przejazdu miałoby tę dogodność, że z poziomu górnej części ul. Żółkiewskiej zwolna się obniżając, przechodziłby przejazd do swego punktu końcowego w wolnem nachyleniu bardzo dogodnem dla komunikacyi.

Dalej żądali delegaci gminy, ażeby wylot przejazdu znajdował się nie w ulicy Żółkiewskiej, lecz w ul. Studziennej (na placu przed dworcem Podzamcze), w miejscu, gdzie obecnie znajdują się miejskie koszary trenu.

Takie usytuowanie przejazdu dozwalałoby na swobodny dojazd i odjazd z Podzamcza ku miastu bez silnych skrętów i zbytejnego natłoku osób i wozów, które obecnie na zbiegu dojazdu stacyjnego i ulicy Żółkiewskiej są w czasie przybycia pociągów zjawiskiem codziennem.

Do komisji wezwany był także konserwator zabytków, który też swoje oświadczenie, ze względu na zamiar zburzenia dzwonicy bazylińskiej, wniosł na piśmie.

Wynik rozprawy komisyjnej będzie przedłożony ministerstwu kolejowemu do decyzji i w tym kierunku musi miasto jak najrychlej i jak najsilniej zwrócić swoje starania, ażeby żądania jego reprezentantów, dyktowane roską o dobro i rozwój miasta, znalazły należyte względowanie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Zjazd Kółek rolniczych.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o 11 przed poł. rozpoczęło się doroczne zebranie delegatów Kółek rolniczych pow. krakowskiego. Powiat ten liczy 33 kółek, z tych 22 przysłało sprawozdania; wykazują one, że liczba członków dochodzi do 831. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i udzieleniu absolutorium ilustrator powiatowy p. Ludwik Szafranski wygłosił odczyt: „Obowiązki zarządów Kółek rolniczych w naszym powiecie“.

Śp. ks. Staaicki.

Sanok. (Tel. wł.) Dzisiaj zmarł tutaj ks. Bronisław Stasicki, proboszcz miejscowy i honorowy kanonik kapituły przemyśkiej. Zmarły był jako młody ksiądz jeszcze w latach 60-tych wikarym, następnie długie lata proboszczem w Jaćmierzu, a od lat ośmiu proboszczem w Sanoku. Mimo późnego wieku oddał się z energią uporządkowaniu stosunków w parafii i ukończył kościół parafialny. Pogrzeb odbędzie się 13 kwietnia rano w Sanoku.

Zjazd słowiański.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 10 przed południem odbędzie się zgromadzenie posłów słowiańskich zwołane przez dr. Kramarza w sprawie przeprowadzenia dyskusyjki nie obowiązującej nad udziałem Słowian austriackich w kongresie słowiańskim.

Koło polskie prawdopodobnie jednak licznego udziału w tej dyskusji wziąć nie będzie mogło, gdyż z racji wyboru wiceprezesa Koła polskiego, który się ma odbyć na dzisiejszem posiedzeniu Koła, zwołanem na godzinę 11, odbędą się przedtem narady poszczególnych grup.

Węgry.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Journal“ twierdzi, że celem podróży br. Aehrenthala do Budapesztu (jak wiadomo br. Aehrenthal wyjeżdża do Budapesztu w dniu dzisiejszym) jest przeprowadzenie rokowań, które umożliwiłyby zastąpienie gabinetu koalicyjnego Wekerlego gabinetem Koszuta, złożonym wyłącznie z członków stronnictwa niezawisłości.

„N. W. Journal“ twierdzi, że korona w zasadzie nic nie ma przeciwko utworzeniu takiego gabinetu, sprzeciwia się natomiast tego rodzaju kombinacji politycznej następcy tronu.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Dziś wnieśli między innemi następujące wnioski: p. Łazarski o zaliczenie Białej, Żywca i Wadowic do wyższej klasy dodatków aktyw., p. Oleśnicki zaś o zaliczenie Skolego również do wyższej klasy.

P. Hudec zgłosił interpelację w sprawie wydalenia studentów, pochodzących z Królestwa przez dyrekcyę policyi we Lwowie.

P. Dorfmann i tow. interpelują w sprawie broszury prof. Wahrunda, żądając usunięcia go z katedry prawa kanonicznego.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad ministerstwem robót publicznych.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie zebrało się dziś o godzinie 11 rano na posiedzenie.

Przewodniczył prezes dr. Głabiński, obecnych było 52 członków Koła.

Przy wyborze trzeciego wiceprezesa, oddano 51 głosów na p. Stapińskiego, 1 głos na p. Ruebenbauera.

Wybrany wiceprezesem Koła polskiego p. Stapiński podziękował w serdecznych słowach za wybór i oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby godnie odpowiedzieć nowemu swemu obowiązkowi.

Przysłąpiono następnie do uzupełnienia komisji parlamentarnej Koła. Oddano 51 głosów na posła Średniawskiego.

W końcu przystąpiono do dyskusji nad sprawą kanałową.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik „Den“ organ p. dra Kramarza wita wstąpienie członków polskiego stronnictwa ludowego do Koła polskiego, jako fakt wielkiej politycznej doniosłości. Koło polskie — podkreśla dziennik „Den“ — staje się tem samem jednym z najsilniejszych klubów w Radzie państwa i nabiera przez wstąpienie ludowców jeszcze bardziej charakteru demokratycznego.

Dziennik czeski wita radośnie połączenie się obu

klubów także z tego względu, ponieważ polskie stronnictwo ludowe było na wskroś za ideą ścisłości słowiańskiej, to też i obecnie będzie ono jednoczyć wszystkie stronnictwa słowiańskie przeciwko Niemcom.

Zamach na żony posłów.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anz.“ dowiaduje się z Teheranu, że żona tamtejszego posła austro-węgierskiego pani von Rosthorn, podczas zamachu, jaki wykonał na nią i na żonę posła rosyjskiego żołnierz stojący na posterunku, okazała niezmiernie wiele zimnej krwi. Pani v. Rosthorn, gdy padł strzał i kula przeleciała koło jej ucha, wysiadła natychmiast z powozu, podeszła do sztyldwacha, wyrwała mu karabin i z tym karabinem napowrót siadła do powozu i odjechała.

Żołnierz i sprawca zamachu na widok tej odwagi w pierwszej chwili nie wiedział co ma ze sobą zrobić, potem począł biedz za powozem. W pobliżu pałacu poselstwa rosyjskiego został przez służących poselstwa zatrzymany i na rozkaz pani v. Rosthorn oddany w ręce władz perskich.

Nadmienić wypada, że pani von Rosthorn już raz dowiodła niezmiernie odwagi gdy była w Pekinie podczas znanego oblężenia ciała dyplomatycznego przez bokserów. Jej mąż był wówczas kierującym zastępcą poselstwa austro-węgierskiego w Pekinie. P. Rosthorn, za odwagę, okazaną podczas tego oblężenia, otrzymała od cesarza austriackiego order Elżbiety II klasy, a od rządu francuskiego legię honorową.

Ks. Bülow w Rzymie.

Berlin. (Tel. wł.) Ks. Bülow wyjeżdża dziś z Berlina o godzinie 11 do Rzymu, dokąd przybędzie w niedzielę w południe. Jedzie przez Monachium i Weronę. Ks. Bülow w Rzymie przebędzie 2 tygodnie. W tym czasie zrobi wycieczkę do Wenecji, gdzie spędzi prawdopodobnie święta wielkanocne. W Rzymie odbędzie cały szereg konferencyj z włoskimi mężami stanu.

Nie jest jeszcze rzeczą postanowioną, czy ks. Bülow pojedzie na Korfu.

Pomimo wyjazdu z Berlina ks. Bülow będzie osobiście załatwiał wszystkie sprawy urzędowe.

Ks. Mikołaj w Petersburgu.

Carskie Sioło. (TBK.) W pałacu Aleksandrowskim odbył się wczoraj obiad galowy na cześć księcia czarnogórskiego Mikołaja. Car wygłosił mowę, w której rzekł: Witam w osobie w. król. wysokości naczelnika słowiańskiego rodu książęcego, spokrewnionego z moim domem, oraz panującego w kraju ściśle połączonym z Rosją wspólnością wiary i rasy. Jestem przekonany, że pobyt u nas w. wysokości przyczyni się jeszcze do zacieśnienia węzłów historycznej przyjaźni między Rosją a Czarnogorą, która to przyjaźń była tak drogą memu niezapomnianemu ojcu i którą ja sam także w wysokim stopniu cenię.

Język polski w seminariach.

Petersburg. (Tel. pryw.) Na onegdajszem posiedzeniu Rady państwa odrzucono §. 1 projektu o wprowadzeniu języka polskiego do seminariów nauczycielskich. Zwolennicy projektu usiłowali uratować go przez dodanie poprawki do §. 3. Pp. Korwin Milewski i Kowalewski wygłosili świetne mowy. Obrady dziś mają się skończyć.

Petersburg. (Tel. pryw.). Z Rygi donoszą do „Russkiego Słowa“, że ludność niemiecka postanowiła zwrócić się do Dumy z żądaniem zainterpelowania rządu z powodu okólnika prezesa rady ministrów w sprawie rusyfikacyi kraju nadbałtyckiego.

Petersburg. (Tel. pryw.). Wysłano okólnik do gubernatorów z poleceniem dostarczenia jak najrychlej wiadomości o pustych domach rządowych i prywatnych, w których możnaby urządzić więzienia.

Łódź. (Tel. pryw.) Na zebraniu członków i protektorów Polskiego Tow. teatralnego poruszono sprawę słabego rozwoju teatru w Łodzi. Wybrano osobną komisję, która ma się zająć zjednaniem jaknajwiększej liczby członków i gromadzeniem funduszy na budowę własnego gmachu teatralnego.

Depesze handlowe z 10 bm.

Wiedeń, dnia 10 kwietnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-67, Renta majowa 97-75, Węgierska renta koronowa 93-70, Akcje kredytowe 637-75, Kredytowe węgierskie 751-—, Bank anglo-aust. 300-—, Unionbank 544-—, Bankverein 531-—, Laenderbank 441-—, Kolej państw. 682-50, Lombardy 135-—, Elbenthal ——, Fabryka broni ——, Akcje tyton. ——, Alpin 695-25, Rima murany 558-—, Praskie Towarzystwo 2685-—, Losy tureckie 187-25, Ruble 252-—, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94-50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100-20, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1898 96-25, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94-75, 56 listy Tow. k. z. 94-50, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 ——, Akcje Banku hipot. ——.

Usposobienie niejednostajne.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

* „Taternika“, organu Sekcyi Turystycznej T. T. zeszyt 2, r. II, tak pod względem rzetelnej wartości treści jak i staranności wydania, nie ustępuje swoim poprzednikom. Obejmuje: A. Garlicki „O czytaniu map i orientowaniu się w terenie“, „Narty na usługach taternictwa“ (J. M.), „Nowe drogi w 1907“ (zestawił R. Kordys), „Wycieczki członków Sekcyi turystycznej w r. 1907“, „Z sezonu“, „Notatki“ i zapiski bibliograficzne.

W czasie od 15 marca
do 15 maja 1908

firma **Julian Janczyszyn**
3263 Lwów, hotel Zorzu

zniżyła
ceny
gotowego
obuwia
0 250 0

Jako dodatek do 2 zeszytu dołączono ładną reprodukcję zdjęcia fotograficznego M. Karłowicza, „Kiezmarski szczyt i widły“.

* „Stromata in honorem Casimiri Morawski“. Księga jubileuszowa ku uczczeniu 30-letniej pracy profesorskiej J. Magnificencji rektora Kazimierza Morawskiego, wydana staraniem Kółka filologicznego U. U. J. w Krakowie przez uczniów i kolegów Jubilata, ukazała się obecnie w handlu księgarskim. Księga ozdobiona portretem Jubilata, obejmuje prace łacińskie i polskie z 3 działów: filologii, archeologii i humanistyki. 231 stron druku, XIII tablic. Cena 5 k.

Główny skład w księgarni Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie.

* „Statistische Monatschrift“, zeszyt styczniowy, znakomity w treści i formie, zawiera na wstępie wyczerpująco napisaną rozprawę (dr. Grunenberg) o reformie mieszkań w Niemczech, rzecz wielce interesującą dla mieszkańców Lwowa, dalej wiadomości statystyczne o wypadkach niedokrewności u dzieci i młodocianych robotników, o obrocie handlowym Bośni i Hercegowiny, wreszcie obfity dział sprawozdawczy.

Literatura.

* „W podziemiach“, nowela Kazeta (Zdzisława Kamińskiego) z ogólnego zbioru nowel górniczych, wydanej p. t. „W Królestwie nocy“, ukazała się w dodatku literackim czeskiego czasopisma „Hlas Naroda“ w doskonałym przekładzie znanego tłumacza utworów polskich, p. Wacława Kredby.

* Dr. Prosalus „Kultura ciała“ (I „Jak wyszlachetnić kształty ciała i organ mowy“; II „Jak osiąść piękną powierzchowność?“, III „Jak osiąść piękny biust i cerę?“, IV „Jak się pozbyć złych i śmiesznych przyzwyczajzeń?“). Lwów, 1908. Nakład księgarni Manisewskiego i Meinhardta. Warszawa E. Wende i Spółka.

W czterech niewielkich a uzupełniających się wzajemnie tomikach pod powyższymi tytułami, daje autor cennego, powiedzmy z góry, dzieła rady i wskazówki, jak zachować piękną powierzchowność form cielesnych. Wzorem dla nas pod tym względem powinni się stać Amerykanie, „którzy są dziś faktycznie jedynym narodem uprawiającym planowo piękność form cielesnych. Zarzuciwszy zupełnie dawniejsze „sekrety toaletowe“ i francuską „sztukę mąską“, wytworzone na oceanem nową naukę, noszącą nazwę „gymnastyki estetycznej“, z którą autor „Kultury ciała“ w tych czterech, kolejno wydanych książeczkach w sposób jasny, przekonujący o jej skuteczności, zapoznaje swoich czytelników.

Zadanie spopularyzowania amerykańskiej metody o tyle, ukrywający się pod pseudonimem, autor dzieła miał łatwiejsze, że wzorował je na dawniej już wydanej a na amerykańskim również systemie opartej, głośnej książce dr. Wilhelma Waltera Gebhardta p. t. „Die Pflege der persönlichen Erscheinung“ — o czym jednak wcale nie wspomina, a co bynajmniej nie obniża istotnej wartości jego dzieła, które tem więcej może właśnie, zwłaszcza paniom, zalecić można jako doskonały w swoim rodzaju poradnik. (Kl.).

* „Przez lądy i morza“, ilustrowany tygodnik powieści, przygód myśliwskich, opisów podróży, ziem i ludów wszystkich części świata zaczął wychodzić pod odpowiedzialną redakcją E. Uszyckiego. Wydawnictwo zamierza dać coraz szerszym kołom czytelników pokarm, naprawdę zdrowy, drukując szereg powieści popularyzujących ściśle badania naukowe z dziedziny geografii i etnografii, psychologii, metafizyki i religii. Wzorem w tem wydawnictwie będzie Karol May i jego też powieści powyższego typu przedewszystkiem będą drukowane. Rozpoczęto zajmującą powieścią: „Przez pustynię“. Na wydawnictwo to, mające nadto i piękną szatę zewnętrzną, której wartość podnoszą udatne ilustracje czarne i kolorowe zwrócić należy uwagę i z tego powodu, że da ono odpowiednią strawę młodzieży tak lubiącej się obecnie w awanturach Holmesa, prawdziwego i podrabianego.

Tygodnik o zawartości 3 arkuszy druku okazywać się będzie co sobotę. Przedpłatę roczną (24 kor.) lub miesięczną (2 kor.) przyjmuje administracja mieszcząca się w Hotelu Europejskim. Nabywać można i zeszytami pojedynczemi po 50 hal.

Rozmaitości.

× Warszawski „drapacz nieba“. Zarząd telefonów warszawskich, zamierzając celem rozszerzenia głównej stacji telefonicznej wybudować duży gmach 10-cio piętrowy, mający wyglądem swoim przypominać basztę. Plan zostały zostały już opracowane przez budowniczego Rogóyskiego. Byłby to najwyższy gmach w Warszawie, przypominający swoją budową, jak również zastosowaniem najnowszych wynalazków techniki budowlanej, amerykańskie „drapacze nieba“!

× Osiedlanie nagiego. Niejaki Karol Zitner, stały mieszkaniec gm. Hoiny, w pow. piotrkowskim, po odsiedzeniu więzienia trzyletniego, został wypuszczony na wolność. Ponieważ okazało się, iż w ciągu tych lat trzech Z. zdarł kompletnie nie tylko ubranie, ale i bieliznę, odstawiony więc został do właściwej gminy w garderobie skarbowej z poleceniem, ażeby wójt natychmiast po przybyciu Z. na miejsce garderobę od niego odebrał i władzy zwrócił. Wójt, nie mogąc osiedlić w gminie człowieka nagiego, odesłał do szpitala w Piotrkowie, jako chorego na brak ubrania. Zarząd szpitala Z. przyjął, garderobę skarbową odesłał, nagiego zaś przydzielił tymczasem w szatni szpitalny. Zachodzi teraz pytanie, kto winien dać odzież Zitnerowi, gdy wyzdrowieje i będzie chciał opuścić szpital.

× Nagły zgon na pogrzebie. Przed kilku dniami na cmentarzu w Pęcicach pod Warszawą odbył się pogrzeb ś. p. ks. Wincentego Kuderki, na który przybył również serdeczny przyjaciel zmarłego, ks. kanonik Franciszek Marmo z Kobylki pod Radzyminem. Zgon przyjaciela wywarł nań wrażenie przynębiające i już w drodze na cmentarz czuł się niedobrze. W chwili gdy nad otwartą mogiłą przemawiał ks. Skarzyński, wzruszony przemową ks. Marmo padł obok mogiły i ducha wyzionął. Wypadek ten wywarł na obecnych wrażenie wstrząsające, tembardziej, iż przyjaźń obu księży była znana w okolicy.

Dział ekonomiczny.

∞ Lockaut w warstatach okrętowych. W odpowiedzi na częściowe strajki, które wybuchły w Kilonii, stowarzyszenie właścicieli zakładów morskich postanowiło na zgromadzeniu, odbytem w Hamburgu, ogłoszenie częściowego lockautu przeciw robotnikom. Ten lockaut się już rozpoczął w Kilonii, w Fleusburgu, Lubece, Hamburgu, Bremie, Bremerhaven, Szczecinie, Rostoku i Toningu, przyczem 12.000 robotników wydalono z pracy.

∞ Nowa kolejka leśna. W okolicy Sokolik powstaje nowa parowa kolejka leśna, którą buduje firma Braci Rubinstein i Frommer we Lwowie. Dostawa nawierzchni parku wozowego i lokomotyw powierzona została reprezentantowi firmy Roessemann i Kühnemann p. Juliusowi Weissowi we Lwowie. 4335

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 9 kwietnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12— do 1220, Pszenica na termin — do —. Zyrto gotowe 10— do 1020. Zyrto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 630 do 650. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 670 do 7—. Jęczmień browarniany 730 do 8—. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 750. Groch do gotowania 850 do 11—. Wyka 580 do 620, Bobik 640 do 660, Hreczka — do —. Kukurudza nowa 780 do 8—, Kukurudza stara 0— do 0—. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 90— do 110—. Konieczyna biała 35— do 50—. Konieczyna szwedzka 85— do 100—. Tymotka 32— do 36—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 5475 do 55—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 3575 do 36—. Zboża a także i artykuły pastewne bez popytu, te też ceny obniżają się. Spirytus tenduje stale zwyżkowo.

Kronika sportowa.

— Przypomnienie. Termin zgłoszeń do Biegu na przełaj (Cross-country), zapowiedzianego przez Tow. Zabaw Ruchowych na niedzielę, 12 b. m., upływa dziś w piątek o 6 wieczór. Wpisowe dla członków i uczestników T. Z. R. (za okazaniem legitymacji) wynosi 50 gr., dla nieczłonków 1 kor. Późniejsze zgłoszenia będą przyjęte tylko za podwójną wkładką i zgodą wszystkich uczestników biegu.

— Dar. P. J. Żytny ofiarował na rzecz Szkoły szermierczej Tow. Zabaw Ruchowych, do rozdania między uczniów tej szkoły, pewną ilość egzemplarzy drugiego wydania swego podręcznika „Krótki zarys szermierki na szable podług systemu włoskiego“.

— Wiedeński świat sportu footballowego oczekuje z niezwykłym zainteresowaniem zapowiedzianego na niedzielę matchu między „Slavią“ a „Wied. Klubem atlet.“ Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że w Peszcie uległa ubiegłej niedzieli reprezentacyjnej drużynie nie „Slavia“ tylko kombinowana czeska drużyna, w skład której wchodziło także paru członków głośnego, czeskiego teamu, podobno z rezerwy.

— Z Frankfurtu n. M. do Indji udał się samochodem w towarzystwie żony, w celach naukowych, niemiecki pisarz Zabel. Państwu Zablom nie dopisało jednak szczęście na samym początku wyprawy. Koło Pfaffenhofen automobil najechał z całą siłą na drzewo, czego skutek był taki, że pani Zabel złamała szczękę, palacz ramię a wehikuł uległ znacznemu uszkodzeniu. Pomimo to państwo Zabel, po parodniowej przerwie, podjęli wyprawę na nowo.

Zeszyt marcowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE“

opuścił już prasę i obejmuje artykuły:

Anieli Aleksandrowiczówny, Bronisława Chlebowskiego, Maryana Dienstla, Zygmunta Gargasa, Ludomila Germana, Zdzisława Jachimeckiego, Władysława Kiersta, Antoniego Kryńskiego, Jadwigi Marcinowskiej, Bolesława Orłowskiego, Bronisławy Ostrowskiej, Eugeniusza Romera, Tadeusza Sobolewskiego, Adama Szelażewskiego, Władysława Witwickiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor wartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.



Irex-
proszek do zębów
w auto-puszcze

Automatyczne wydzielanie proszku. — Nowość!

Idealny preparat o ledwie dającej się pomyśleć delikatności.

Zawartość jednej auto-puszki 60 porcji. — Cena: K. 1.20.

Post nastał, więc każda gospodyni posiadająca większą rodzinę lub przyjmującą gości, powinna mieć zawsze na stole

Hierbatniki

(małe ciastka, podzielne) wyrobu znanej w kraju firmy

Jana Höflingera,

która je wyrabia przeszło w stu gatunkach.

Do nabycia co dzień świeże, wyłącznie w sklepie przy ul. Teatralnej 8, (koło kościoła OO. Jezuitów). 3254

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO BUCHALTERYJNE Józefa Przybyłowicza

przeniesione zostało z ul. Kraszewskiego l. 5 na ul. Chorażczyzny l. 18, I. p.

i jak dotąd — tak nadal ofiaruje swe usługi P. T. Kupcom i Przemysłowcom przy:

- 1) Zakładaniu rachunkowości,
- 2) Prowadzeniu przez swe organa ksiąg,
- 3) Sprawdzaniu ksiąg i rachunków,
- 4) Sporządzaniu bilansów.

UWAGA: PP. Kupcom i Przemysłowcom zaleca za prowadzenia rachunkowości

SYSTEMEM AMERYKAŃSKIM

który przy małym nakładzie pracy i jak najbardziej uproszczonej manipulacji daje jasny pogląd na bieg interesów i umożliwia każdej chwili zestawienie majątku.

Do prowadzenia ksiąg tym systemem wystarcza kilka niezbędnych wskazówek początkowych. 71

Palacze!

Spróbujcie

„ROSELLE“

jedynie istniejące słodzone

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Przy zakupie proszę uważać

parasola

na naszą markę. 2001 Wyrób solidny.

RR. PP. Benedyktyńska

woda do ust, proszek do zębów i pasta do zębów

Elixir Poudre

Pâte

Pâte en tubes

DENTIFRICES Elixir, Poudre, Pâte

DES RR. PP. BENEDICTINS

de l'Abbaye de SOULAG

Otrzywać można w opakowaniu oryginalnem we wszystkich lepszych sklepach. 3881

TEATR MIEJSKI W LWOWIE

pod dyrektora Ludwika Hellera

W piątek dnia 10 kwietnia 1908 r.

Miłość czuwa

komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colosseum

Hermanów od 1-go kwietnia b. r. Nowy wspaniały program. 10 nowości Thereres, kom. akt hypnotyczny. — Wilbert & Lealand, ekscentr. majtkowie. — Les 5 Violettas, tancerki akrobatyczne. — Mąż panem domu, krotoczwila Fraskota. — Vitograph, wspaniałe ameryk. zdjęcia. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. 3765

KAWIARNIA EUROPEJSKA

Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

TEATR ROZMAITOŚCI

„DEPENDANCE BRISTOL”. Nowy program. Fröhlich-Rühling, „Królowa Bohemia”. B. Bronowski polski komik. Sensacyjna komedia „Łódzko”. Początek o godz. 8 w. 4079

Na sezon wiosenny

poleca się

1080

Pralnię i Farbiarnię Chemiczną

R. Tschörna, Sykstuska 16.

Rutynowany buchalter

bilansista, — biegły korespondent polsko-niemiecki, uzdolniony w zakładaniu, prowadzeniu, zamykaniu i kontroli ksiąg handlowych — poszukuje popołudniowego zajęcia.

Łaskawe zgłoszenia pod „E. S.” do Biura Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana. 4272

Licytacja.

W sądowej sali aukcyjnej przy ulicy Szopena odbędzie się 14 kwietnia br. i w dniach następnych licytacja na wino flaszkowe, miód, sliwowiec i inne trunki. 4327

Ostrzeżenie.

Od dłuższego już czasu zdarza się, że znany lwowski przedsiębiorca pogrzebowy przyjmuje zamówienia na grobowce i pośredniczy w wykonywaniu innych robót kamieniarskich, każąc sobie płacić za to ceny niepomiarne wysokie.

Wprawdzie robót tych nie wykonywa, lecz oddaje firmom kamieniarskim, ale po cenie tak niskiej, że nie są w stanie roboty trwale i sumiennie wykonać.

W interesie obopólnym upraszamy P. T. Publiczność, aby zwracała się do wykonania grobowców wprost do firm kamieniarskich bez pośrednictwa przedsiębiorcy pogrzebowego, któremu zmuszoną jest grubo za jego farygę opłacać się. 4326

Gremium majstrów kamieniarskich we Lwowie.

NAKŁADEM SŁOWA POLSKIEGO

BENIOWSKIEGO M. hr.

Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii w Azji i Afryce.

4 tomy. — Cena zniżona na kor. 1.

L. 896.

Żółkiew, dnia 6 kwietnia 1908.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi ogłasza niniejszym konkurs na posadę inżyniera powiatowego z płacą roczną w kwocie 3.200 kor., ryczałtem na objazdy w rocznej kwocie 1.200 koron i prawem do trzech pięcioleci po 10% płacy.

Warunki uzyskania tej posady są następujące:

- 1) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 2) dokładna znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego.
- 3) świadectwo zdrowia,
- 4) prawo obywatelstwa austriackiego,
- 5) nieposzlakowane życie,
- 6) ukończone studia techniczne na wydziale inżynierii z dwoma egzaminami państwowymi,
- 7) co najmniej dwuletnia praktyka przy budowie dróg i mostów.

Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby, nastąpić będzie mogła stabilizacja. 4299

Podania zaopatrzone w dowody posiadania powyższych warunków, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Żółkwi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 maja 1908 r.

Z Wydziału powiatowego.

Sekretarz:
Sidorowicz.

Prezes:
Starzyński.

Kasy ogniotrwałe

oryginalne J. Wertheimera poleca na spłatę w dogodnych ratach

M. KORKES

Lwów, Grodecka 10.

Telefon 829.

Skład maszyn rolniczych i do sżycia siławek ognio- wch i przyrządów pożarni- czych, 3647

Rowerów

sławnej marki Waffennrad- Steyer jakoteż i wszelkich artykułów technicznych.

Pracownia ślusarsko-mechan.

Nadzwyczajnie tanio!

Łódzko żelazne z materacem sprężynowym, kołdrą i poduszką za 40 kor. Kompletne urządzenia stylowe: sypialnie, jadalnie, pokoje mezbkie, mebelki luksusowe, szafy, otomany, fotele, meble gięte, łódzka żelazne, mosiężne i dzieciece — polecamy na najdogodniejszych spłatach bez podwyższenia cen.

Wszystkie meble są wykonane we własnym naszym pracowni- niach i tylko najlepszej jakości. W ogromnym wyborze dywany, chodniki, portierey, firanki, story, kapy na łódzka, kocyki, kołdry, poduszki wiosenne i z pierza, prześcieradła i poszewki. Materace czysto włosienne od 25 kor., materace sprężynowe i t. p. polecają

Schuster i Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego maja 1. 5. 3069

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER

ANTISEPTYCZNY

i MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci

C.K. NADWORNÝ
DOSTAWCA



Tysiące podziękowań!

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład wysyłkowy:

S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

335 Recept

pieczenia ciast wszelkiego ro- dzaju, wydanych przez

Różę Makarewiczową

autorki dzieła „Praktyczna kuchnia”, nagrodzonego złotym medalem na wystawie hygienicznej. Cena w księgarniach lub u autorki, — Lwów, ulica Cicha nr. 1 — k. 2., z przesyłką kor. 2.50. 3551

Stary Arenstein

wysprzedaje ostatki swych przepięknych perskich dywanów niżej cen własnych poczynszy od 20 złr. sztuka. Ul. Kopernika 28 a l p. 3146

WALTER

Pieśni I do słów Tetmajera Brzozowskiego i Konopnickiej cena k. 1.80.

Pieśni II do słów Barączy i Stańki cena k. 1.80. 2978

Magazyn Nut B. Polonickiego Lwów, ul. Kl. Tańskiej 1.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:		Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:	
6.00	Rawy Ruskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
6.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ickan, Jass, Bukareszt, Botanara, Zydaczowa, Putator, Kórsmeszt, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Su- czawy, Doron Watry
6.25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapeszt, Koszyce, Nowego Sącza przez Tarnów	6.25	Rawy Ruskiej, Sokala
6.30	Ławocznego, Pieszty, Drohobycza, Katusza	6.30	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Hu- siatyna, Czortkowa, Zbaraża
6.40	Sambora, Sianek, Chyrowa	6.35	Jaworowa
6.50	Ickan, Doron Watry, Brodiny, Radowice, Czornowice, Ko- łomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa	6.40	Ławocznego, Pieszty, Katusza, Drohobycza, Borysławia
6.55	Jaworowa	6.45	Ławocznego, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls- badu, Chyrowa, Borowadwa, Nadbrzeża, Dynowa, Orlo- wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
7.00	Ławocznego, Pieszty, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	6.50	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sianka, Rymanowa, Iwonice, p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrze- gu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę- cimska, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 15/6 do 15/9 wł.)
7.10	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	6.55	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sianka, Rymanowa, Iwonice, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
7.25	Sokala, Rawy Ruskiej	7.00	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Katusza, Delatyna, (p. Kołomyje), Serethu, Bertho- methu, Czudina, Radowice, Suczawy
7.30	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	7.05	Podwoleczysk, Putator, Grzymałowa, Zbaraża
7.40	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	7.10	Belzsa, Sokala, Lubaczowa
7.50	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	7.15	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
8.00	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	7.20	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
8.10	Sokala, Rawy Ruskiej	7.25	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
8.20	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	7.30	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
8.30	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	7.35	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
8.40	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	7.40	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
8.50	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	7.45	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
9.00	Sokala, Rawy Ruskiej	7.50	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
9.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	7.55	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
9.20	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	8.00	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
9.30	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.05	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
9.40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	8.10	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
9.50	Sokala, Rawy Ruskiej	8.15	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
10.00	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	8.20	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
10.10	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	8.25	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
10.20	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.30	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
10.30	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	8.35	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
10.40	Sokala, Rawy Ruskiej	8.40	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
10.50	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	8.45	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
11.00	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	8.50	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
11.10	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.55	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
11.20	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	9.00	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
11.30	Sokala, Rawy Ruskiej	9.05	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
11.40	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	9.10	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
11.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	9.15	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
12.00	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.20	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
12.10	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	9.25	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
12.20	Sokala, Rawy Ruskiej	9.30	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
12.30	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	9.35	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
12.40	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	9.40	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
12.50	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.45	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
13.00	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	9.50	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
13.10	Sokala, Rawy Ruskiej	9.55	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
13.20	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	10.00	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
13.30	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	10.05	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
13.40	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.10	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
13.50	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	10.15	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
14.00	Sokala, Rawy Ruskiej	10.20	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
14.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	10.25	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
14.20	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	10.30	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
14.30	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.35	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
14.40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	10.40	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
14.50	Sokala, Rawy Ruskiej	10.45	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
15.00	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	10.50	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
15.10	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	10.55	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
15.20	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	11.00	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
15.30	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	11.05	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
15.40	Sokala, Rawy Ruskiej	11.10	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
15.50	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	11.15	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
16.00	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	11.20	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
16.10	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	11.25	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
16.20	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	11.30	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
16.30	Sokala, Rawy Ruskiej	11.35	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
16.40	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	11.40	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
16.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sianka, Chyrowa, Sianek	11.45	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
17.00	Ławocznego, Katusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	11.50	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
17.10	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Putator, Zbaraża	11.55	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry, Suczawy, Nowo- sielicy
17.20	Sokala, Rawy Ruskiej	12.00	Ławocznego, Katusza, Odessy, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmeszt, Kołomyje, Doron Watry

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal.) za każdy wyraz, najmańsz 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Institutrice française cherche leçons avec grandes personnes. S'adresser à l'Administration du Journal sous „Jeanne“. 4199

INSTYTUT 4065

NAUKOWY
Gróna stowarzyszonych nauczycieli

we Lwowie
ul. Asnyka 1. 8.

przygotowuje
uczniów publicznych do codziennych lekcji szkolnych, prywatystów i eksternistów do wszelkich egzaminów

(n. p. matury gimn., real., seminar., egzam. wstępny do szkół średnich etc.)

Dla zamiejscowych
PENSYONAT

urządzony wytwornie i prowadzony wzorowo.

W którym mieście mogłaby znaleźć kilka prywatnych lekcji dziennie pensjonowana nauczycielka szkół wydziałowych z egzaminami: grupy językowej, przyrodniczej, z buchalterii, rachunków i geometrii; gry na fortepianie i śpiewu. Biegła jest w języku francuskim, nadto znająca język angielski i rosyjski.

Jest Krakowiaką, córką polskiego, mimo starszego wieku i zmienności losu, zachowała krzepkość umysłu i siły. Pobierając obecnie szczerą pensję, chce dalszą pracę w zawodzie naukowym nieść pomoc podpadłej rodzinie. Przyjebałby też miejsce kasyerki. Uprasza zgłosić się do Maryi z Wychowskich Łudwikowskiej nauczycielki w Bochni, nr. 133. 4356

Posady poszukiwane

Koncypiant adwokacki z dłuższą praktyką poszukuje posady. „Dr. G.“ do Administr. „Słowa Pol.“ 4219

Maszynista-słusarz, z 10-letnią praktyką przy głównych tartakach, obeznany z maszynami do obrabiania drzewa i oświetleniem elektrycznym, oraz szpanowaniem gatów na wszelką dyżurę, manipulacją tartakową i sprzedażą materiałów tartakowych, przyjmuje posadę zaraz, wymagania skromne. Zgłoszeń pod Antoni Jomkało, maszynista p. Borysław, Potok. 4289

Inteligentna osoba poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia do Administracji „Słowa“, J. 17. 4292

Młody pomocnik branży kolumnalnej delikatesów i win poszukuje posady. — Łask. zgłoszenia „Pomocnik“ poste r. Sambor. 4215

Magister farmacji poszukuje posady lub zastępstwa. Może pełnić służbę codziennie. Zgłoszenia „Aeskulap“ Administracji „Słowa“. 4284

Słuchacz farmacji poszukuje zastępstwa na kwiecień. Zgł. „Farmaceuta“ Kraków, poste r. 4355

Wolny stelmach poszukuje posady w większym skarbie od 15 kwietnia. Oferty uprasza pod Hefer, Błudniki, koło Halicza. 4358

Rutynowany koncypiant przyjmuje posadę w kancelarii adwokackiej od 1 maja. Zgłoszenia pod Koncypiant poste r. Lwów. 4328

300 koron ofiaruje za wyrobienie mi posady urzędnika rachunkowego, ewentualnie innej posady biurowej. Posiadam egzamin z rachunkowości państwowej i odpowiednią praktykę. „B. K. 999“ poste rest. Tarnów. 4338

Asystent farmacji, poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia pod „Asystent“ poste rest. Bród. 4346

Leśnik z chlubnymi świadectwami z długoletnią praktyką, obznajomiony z kulturami lasowemi, gospodarstwem sołnem, bezdzietny, poszukuje posady. Zgł. „F. K.“ poste rest. Rawa ruska. 4347

Pomocnik młodszy działu kucharzno-sniadankowego, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Władysław Sabo, Brzeżany, Adamówka. 4348

Rutynowana pokojowa hotelowa, biegła w języku polskim i niemieckim — poszukuje posady w lepszym hotelu. Zgłoszenia pod „E. S. 261“ poste rest. Rzeszów. 4352

Mężczyzna, mający 30 lat — który może złożyć kaucję w wysokości 3000 koron, poszukuje posady w biurze, najchętniej we fabryce. Oferty pod „3000“ przyjmuje — biuro dzienników Buchstaba. 4339

Posady zaofiarowane

Młodszy koncypiant poszukuje zaraz adwokata dr. Kopecki w Przeworsku. 4287

Osoba miła, inteligentna, posiadająca 3 do 4 tysięcy koron poszukiwana do zarządu. Zgł. „Pensjonat“ Administracja „Słowa Polskiego“. 4309

Adwokat SCHENKER w Brzeżanach — poszukuje rutynowanego koncypianta od 1 maja. 4214

Magistra rutynowanego na stałe poszukuje apteka w Delatynie od 15 maja. Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi. 3727

Pomocnika (buletowca) potrzebuje handel delikatesów M. Balas we Lwowie. 4128

Aspirant farmacji znajduje umieszczenie w aptece I. Leplankiewicza w Samborze. 4349

Agencja Kossakowskiego Sykstuska 2 — poleca wszelkiej kategorii oficyalistów, doborową służbę dworską i miastową. 4332

Drukarnia J. Dankiewicza w Stanisławowie poszukuje zdolnego maszynisty. 4344

Magistra farmacji poszukuje apteki dra Beilla w Stanisławowie. 4325

Pierwszorządna Fabryka OLIVY poszukuje dzielnych dobrze zaprowadzonych

Agentów

Oferty tylko z pierwszorzędnymi poleceniami będą uwzględnione. Adres: HIPPOLYTE REY, Salon (Południowa Francja). 3843

Adwokat dr. FREY w Nadwórnie poszukuje rutynowanego koncypianta. 4334

Adwokat Promiński w Tarnopolu poszukuje koncypianta. 4350

Solicytatora rutynowanego przyjmie bezzwłocznie adwokat na prowincji. Odpis świadectwa niezbędny. Pod „Rutyna“ do Administracji. 3642

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub sylaby). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy z wyjątkiem nieznanym nam okazującym naszym kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet po pomoc być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającym znanych (kores. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Kupno i sprzedaż

Debulki tuberóz sztuka 20 hal. begonie bulwiaste 30 halerzy wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 3506

Fortepiany i pianina nowe i przegrane na różne ceny — najtaniej poleca Kubessa, Rynek 17. 4187

NOWOŚĆ.

TALERZYKI
NA SWIE ONE JAJA
po 45, 60, 75 ct.
wykonane w fabryce malowania na porcelanie
KAZIMIERZA LEWICKIEGO
we Lwowie plac Maryacki 1. 10. 4085

Lodownie

Wanny, Kłosey i Tusze po 5 zł. poleca
Ferdynand BOURDON
Lwów, Jagiellońska 2.
Cenniki gratis. 3614

Interesy handlowe

10 tysięcy koron na 7 1/2% płatny półrocznie z góry, poszukuje na bardzo dobrą hipotekę kamienicy lwowskiej. Dum komisowy „Merkury“ we Lwowie ul. Polna 1. 14. 4263

POŻYCZKI

jako kredyt osobisty załatwia za kondykttem i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, Oficerów, — w ogólności, Profesorów, wieloletniego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notariuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy i wyjaśni w sprawie ubezpieczenia na życie udziela Reprez. „Beamlen-Vereinu“ we Lwowie Koperuika 28. 3795

potrzebuję na drugą hipotekę zaraz po towarzysztwie kredytowym na majątek ziemski 25 tysięcy koron na 8 proc. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Grzesik, Lwów, Podlewskiego 8. 4282

Spółnika

z kapitałem 6—10.000 koron poszukuje się do wydawnictwa fachowego, jedynego w Galicji tygodnika. Wysoki dochód, oraz pensja, w razie współprawnictwa zapewnione. — Zgłoszenia „Tygodnik 600“ poste rest. Lwów 1. 4143

Nieruchomości

Domku małego z ogródkiem na ustroniu, poszukuje do wynajęcia, ewentualnie kupna w cenie około 8 tysięcy koron. Borys. Henninga 1. 6. 4221

Wydzierżawie tylko katolicki 430 morgów gleby podolskiej. Tenuta 4000 gudeń. Warunek: zakupienia inwentarza 20000 gudeń. Oferty przyjmuje Izba dyrektora Makarewicz. Lwów, plac Dąbrowskiego. 4353

Realność w Tarnopolu, ulica Mandla 5, do sprzedania — Pawlikowski, Husiatyn. 4342

Do sprzedania realność w Przemysłu ul. św. Grzegorza 1. 3. Wiadomość u właścicieli Jadwigi Zdaniskiej w Nowym Sączu. Rynek 11. 4345

Artykuły spożywcze

Kelafory oraz wszelka jarzyna wysyła jaknajtaniej Zakład ogrodniczy, Antoni Klimowicz, Lwów. 3505

Ozekoladę białą, śmietankową poleca 3633

C. SCHAYER
ul. Jagiellońska 5. 4113

Wszelkie towary spożywcze sprzedaje najtaniej handel Oleszka ul. Badenich 8. Cukier w głowie 40 ct. klg., w kostkach 41, kryształowy 42. 4242

Jaja wielkanocne najnowsze WZORY

po 3684
C. Schayer, ul. Jagiellońska 5.

Zarząd pasieki A. KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipcowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, — jak Borówczak, Maliniak, Dereńiak, Wiśniak, Winogroniak, Oziński itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. — Cenniki na żądanie franko. 2152

MIÓD PSZCZELNY prawdziwy, patoka, lipcowy, wysyła w 5 klg. blaszankach po 6 koron opłatnie. Wyborne miody do picia z własnej miodosy (odmianę na wystawie 1907 złotym medalem) wysyła w 6 klg. szklanych saszetkach po 5 k. 80 z. również opłatnie.

ZARZĄD DÓBR PASIEK
Zygmunta Lityńskiego
w Siemikowcach, p. Siemikowce. 4354

znane z dobroci przekładane, torty, serniki warszawskie, mazurki, oraz baby podolskie i tp. pieczywo, poleca Cukiernia St. Siwilińskiego w Jarosławiu. 4357

Mieszkania i sklepy

Wykwintne mieszkania w Łksze do wynajęcia Turecka 1. 3. 3266

6 pokoi na I piętrze od 1 maja — Gosiewskiego 4. 4194

Piękne słoneczne pomieszkania — Ul. Sykstuska 56. 4183

Kraszewskiego 1. 25 — Trzy lub dwa frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, zaraz. 4038

Dwa pokoje frontowe z przedpokojem na II piętrze, plac Maryacki 10. 4290

Stosowny na aptekę lub sklep, lokal narożny w kamienicy, urządzonej z komfortem (instal. elektr.) składający się z 3 ubikacji, przy ul. Pelczyńskiej, jest zaraz do wynajęcia. — Bliższych wiadomości można zasięgnąć w L. S. H. ul. Skarbowska 21, II p. 4280

Podlewskiego 6, — 3 pokoje frontowe parterowe na biura od 1 maja. 4285

3, 4, 5 pokoi, przedpokój, łazienki, elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wynajęcia. 4301

Dwa pokoje kawalerskie, frontowe, słoneczne, w śródmieściu, z osobnym wejściem poszukiwane od 1 maja. — Zgłosz. do Administr. Słowa pod „Punktualność“. 4156

Trzy średnie pokoje bez kuchni na II piętrze zaraz do wynajęcia przy ul. Akademickiej 1. 16. 3743

6 pokoi, weranda, przedpokój, ogród zaraz do najęcia. Gołębia 11 A. 4274

Ul. Badenich 9. Pomieszkание postępowo urządzone, do wynajęcia. 4137

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, klozet, willa „pod Sokołem“ obok parku Łyczakowskiego. Wiadomość Łyczakowski. 4233

Jeden lub dwa pokoje umeblowane, z całym utrzymaniem, z osobnym wejściem, zaraz do wynajęcia. Ul. Romanowicza 18, I piętro. 4089

Od 15 Maja 4 pokoje frontowe, balkon, kuchnia pierwszego piętra. 3 pokój, przedpokój, ewentualnie umeblowane. Wława 28. 4113

2 eleganckie frontowe pokoje z całym utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Pension Exquisite Sykstuska 23. 4322

Dwa pokoje frontowe słoneczne suche i ciepłe. Zamojskiego 2. 4321

Pokój duży, jasny, osobne wejście, od 1 maja. Cytadela 9, obok Ossolineum. 4343

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Baczność! Najdokładniej szlifuje i obciąga brzytwy zapomocą elektryki. ZAJST, Lwów, Sykstuska 12. 4162

Egzamin z buchalterii w c. k. Akademii we Lwowie, złożył w Sanoku: Sofia Sabatówna, Antonina Rosenbaumówna, Marya Weinerówna, Adela Szmidliówna, Anna Reichówna, Paweł Stec i Józefa Zalewska. Przygotował p. Joachim Langinger. 4351

Ogórki

oraz wszelkie
N A S I O N A
najlepsze i najpewniejsze poleca

M. Jankowski Lwów.
plac Bernardyński 2.
Wysyłka odwrotnie. 4021

Nie kupuję nic

ani w Hamburgu ani w Bremie,

przez żadne niemieckie ręce nie przechodzą moje „HERBATY z RACZKA“ importuję je z Chin, Ceylonu, lub z Anglii wprost na Tryest i wagonem całym do Krakowa.

Magazyn 479

Juliusza Groszego

w Krakowie

Rynek 34, Pałac Spiski.

Powozy odnawia i reperuje najtaniej FABRYKA powozów

Lickendorfa

Lwów, Żułińskiego 4.

Rzetelne kupno starych powozów i zamiana takowych za dopłatą na nowe. 2260

Najbardziej zadawniona Wilgoć i grzyb domowy usuwam raz na zawsze. Liczne uznania za roboty od lat 12 wykonane. Przesyłka próbna 6 kor. Impregnowane przeciw butwieniu, owadom i myszom

piły słomiane niepalne, patent „Mosso-czy“ nr. 21215, do budowy domów, ścian działowych i ochrony ścian ziemnych. — Zamówienia: Biuro fabryki glazuryny i płyt słomianych. Lwów, Hetmańska 12 (Spółka budowniczych). 4078

Wydańnictwa „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii“ K. 1—

Coulevain Piotr de „Na gąsieni“ K. 1—80

Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“ K. —60

Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść K. —60

Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 6—, w oprawie b. ładnej K. 7—80

Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 4—, w ozdobnej oprawie K. 4—60

Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna K. 2—

Dr. Głapiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“ K. 1—

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna K. 3—

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne“ K. 6—

„Opowiesci japońskie“ K. —60

Rojan K. „Jurzenka“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie K. 3—60

Rojan K. „Muszka“ powieść K. 3—

Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie K. 3—60

Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezje K. 3—

Rovera G. „Lulu“, powieść z włoskiego K. 1—20

Soltan Abgar. „Panna Siekierczanka“ K. 2—

Wazow Jan. „Królowa Kazajarska“, powieść K. 1—80

Zora. „Drogami życia“, powieść K. 1—20

Samowary



oryginalne turskie poleca 4082

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwów, plac Maryacki 10.

Cenniki gratis i franko.

Za połowę ceny kosztu!

Sprzedajemy pozostałe tapety. Polecamy ogromny zapas własnego wyrobu kolder od kor. 4, 6, 10, 12, 16 i wyżej. Materace czyste włosienne od kor. 25, 30, 36, 40 za trzy poduszki. Materace z trawy morskiej po kor. 13, 16 i 20. Nowość! Materace i koldry „hygieniczne“ z puchu roślinnego, nadzwyczaj lekkie i trwałe. Okazyjnie zakupione bardzo gustowe i trwałe kocyki jedwabne po kor. 6—50, 7—50 i 10; Kocyki wełniane i flanelowe, dywany, chodniki, portyery, firanki, story, kapy na łóżka, materace meblowe itp. Stare koldry, materace i meble przyjmujemy do przerabiania i pokrycia po najniższych cenach. 4285

Schuster i Toozyski

Lwów, 3 Maja 5.

Róże

Jak przeszłych lat, tak i tego roku wysyłane będą z ogrodów Szubińskich „róże sztamowe“ 4-letnie, 3-12-letnie wysokopienne, półpienne, półpienne i niskie w najnowszym odmianach po cenach nader przystępnych: a to od 80 hal. do 1 kor. 60 hal. stosownie do jakości i rozwinienia. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd ogrodów w Szubińskich poczta i stacja kolei Moderówka koło Jasła. 3501

FUTRA do przechowania przez lato

zarazem wszelkie reperacje najtaniej przyjmuje 3711

Magazyn futer Braci KRZYWYCH

Akademicka 3 (obok Schajera).

25 do 50 proc. taniej!

Z powodu zmiany lokalu

Zupełna wysprzedaż

Porcelany — Szkła

Majoliki - Terrakoty

Srebra „Christofle“.

Wyrobow krajowych z drzewa i majoliki.

Mebli żelaznych i mosiężnych w magazynie firmy

Artur Bartosz

Lwów, pl. Maryacki 7

(róg ul. Kopernika)

25 do 50 prc. taniej.

Postne zupy

i potrawy stają się przesmaczne, gdy doda się do nich wypróbowanej i praktycznej **MAGGI'EGO PRZYPRAWY do zup**

z Krzyżem w gwieździe

4330

w wielu zakładach duchownych używanej.

Faszeckie począwszy od 50 hal., ponownie napełniane 40 hal.

Także i przy napełnianiu żądać wyraźnie przyprawy **MAGGI'EGO**.



Krzyż w gwieździe

Ostrzeżenie.

Wobec faktu, że tu i ówdzie podrabiają wyrabiany przezemnie przez długie lata

1718

Haya puder antyseptyczny dla niemowląt i dzieci

naśladować ludzko formę pudełka i kolory opakowania, zwracam uwagę na zarejestrowaną markę ochronną, etykietę i opakowanie mego wyrobu.

HAYA puder antyseptyczny

sprzedaje się tylko w oryginalnych pudełkach po 70 hal. wedle umieszczonego tu wzoru.

Haya mydło dla niemowląt i dzieci

niezrównane i niezbędne dla higieny dzieci. Sztuka 70 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Skład wysyłkowy: **S. HAY**, aptekarz, Lwów. c. k. dostawca nadworny.



Stassfurcka sól nawozowa (zawierająca 40% czystego potasu)

jest najlepszym i najtańszym nawozem potasowym, stosowanym na wszelkie grunta i pod wszystkie rośliny.

Stassfurcka sól nawozowa użyta na wiosnę wzmacnia osłabioną wskutek mrozów oziminy, podnosi plony i poprawia jakość ziemiopłodów.

Stassfurcki kainit (zawierający 12-40% potasu) użyźnia wszelkie gleby, łąki, koniczyska i pastwiska.

100 kg. 40% stassfurckiej soli potasowej zawiera czterokrotną ilość potasu w stosunku do kainitu kałuskiego, a przez zaoszczędzenie kilkakrotnych kosztów dowozu i pracy wymaganej przy rozsianiu kainitu kałuskiego wypada w 40% stassfurckiej soli nawozowej jeden kilogram potasu taniej, aniżeli 2508 w kainicie kałuskim.

40% sól potasową stosuje się w każdym czasie, kainit zaś kilka miesięcy przed siewem ziarna.

Jeneralny reprezentant dla Galicji i Bukowiny

Józef Karrach

Lwów, ul. Kościuszki 18. Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

Piegi

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry usuwa szybko i pewnie 3648

OZOGEN

w skutku niezawodny i pod gwarancją nieszkodliwy. Cena 2 kor. 50 hal. — Do tego mydło amerykańskie „Ohio”, cena 1 kor. 40 h. — Płec staje się matowa i śnieżno biała! Główny skład: „Reforma”, Lwów, ul. 3-go Maja.

Sanatorium fundacyi Zimmermanna Chemnitz.

Dyety; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryką i za pomocą światła; leczenie przez sugestję. Instytut Zanderowski. Promienie Röntgena, d'arzonwalizacja; Ciepłe kąpiele powietrzne w zimie, wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Ilustr. prosp. darmo. Lekarz mówi po polsku. 2091 Lekarz naczelny Dr. Leobell.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

Juliusz Słowacki.

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7464

Dostarczamy w miesięcznych ratach od 2 kor. począwszy



Najnowsze modele wszystkich najmodniejszych typów jak i wszelkich przyborów po cenach najniższych.



Aparaty fotogr., Goerza „Trieder” blaszki, lornetki, dalekowszko polowa.

Cennik nr. 823 z wielu rysunkami na żądanie darmo i bez kosztów portu. Wystarczy pocztówka. Uprasza się o do- 324

Bla & Freund, Wiedeń, XIII.

Karol Domiczek

Lwów, ul. Sykstuska 23.

połącza światowej sławy Jana Pucha w Gracu wozy motorowe, rowery motorowe, rowery.

Specjalny dział do naprawy rowerów i maszyn do pisania. Fabryczne niklowanie i emaliowanie.

Zakład elektromechaniczny.

Instalacja światła elektrycznego, telefonów, gromochronów i dzwonek elektrycznych.

Skład maszyn elektrycznych do celów leczniczych.

Skład maszyn do pisania i przyborów. 4206

ZNANE z DOBROCI

Szynki

jak również wszelkie

wędliny

połącza

masarnia Teofila Banasia

Lwów, Jagiellońska 16

i Zółkiewska 65.

Zamówienia z prowincji

odwrotnie. 4042

Schaumanna Sól żołądkowa

Usuwa natychmiast nadmiar kwasów żołądkowych i jest niezrównanym do uregulowania i utrzymania dobrego trawienia.

Pastyłki z Soli żołądk.

dokładna doza, skutek taki sam jak po spożyciu soli żołądkowej, jednak wygodniejszy i przyjemniejszy w użyciu.

Najpewniej skuteczny!

Sól żołądkowa: Cena pudełka 1.50 kor., Pastyłek skrzyneczka zawiera 3 flaszeczki po 10 pastylek 1.50 kor. Wysyła za naliczka przy odbiorze najmniej 2 pudełek przez aptekarza Schaumanna, Stoczek. Otrzymał można we wszystkich aptekach.

314



SLAWNA

przez swoje własności przeciwciażnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Na święta!

poleca

4235

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiiowane wyroby, jako to:

Specjalne nalewki owocowe, — wódki polskie, rozolisy,

likieri, rumy, koniaki

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe.

Mikucha

Składy dla miast: **Pasaż Hausmana 7, plac Kapitulny 3. pl. Bernardyński 2a.**